

# Kuryer Poznański.

Nr. 57.

Redaktor odpowiedzialny

Niedziela, 9 marca 1879.

Nikazy Gruszczyński.

Rok VIII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mk 50 fn., w cesarstwie niemieckim 9 mk 15 fn., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w drukarni J. Leitgeb'a. Agencye Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolo i, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Ogłoszenia z Francji wyłącznie przez pp. Havan Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciolamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłumaczenia na język polski bezpłatnie

## POZNAŃ, 8 marca.

Ustawa krępująca wolność słowa w parlamencie niemieckim odrzuconą została wczoraj. Mówcy, którzy w specjalnej dyskusji brali wczoraj udział, nie rozbiłali pojedynczych paragrafów, jak to przy drugim czytaniu jest zwyczajem, jedno w ogólnych zarysach zapatrywano swoje na całe prawo wyłuszczało. Ponieważ jednak na dwóch poprzednich posiedzeniach wypowiedzieli już mówcy pojedynczych partii wszystko, co mieli na sercu, dyskusya wczorajsza nie przedstawiała wiele nowych momentów, lecz mniej więcej była powtórzeniem w innej formie myśli wygłoszonych podczas dyskusji jeneralnych w pierwszym czytaniu. Najwięcej uwagi zwraca na siebie mowa Windthorst'a obfitująca w wielkie polityczne i socyalne myśli. Twierdzeniu ks. kanclerza, że parlament odrzucając projekt pokazuje tym samym, iż nie chce wspierać rządu w dalszym zwalczaniu socyalizmu, słuszenie zaprzeczył, oświadczając, że wszystkie zachowawcze żywioły widzą konieczność tej walki, tylko co do środków się różnią; rząd do tej chwili nie chce uciec się do środków proponowanych przez centrum, a co gorsza krępuje Kościół, który najskuteczniej zdoła powściągnąć i stłumić agitacye socyalistyczne. Najlepszym środkiem do zwalczania socyalizmu jest przywrócenie swobody Kościołowi i zreorganizowanie szkół w duchu chrześcijańskim, aby krzewiły znów obyczaj i religia. Jest to jedyny skuteczny sposób usunięcia niebezpieczeństw grozących od socyalizmu, a jeśli tego rząd nie chce uznać, przekona się wnet, jak się to zapoznanie pomocy na państwie. Narodowo-liberalni głosując przeciwko projektowi nie mogli przenieść na siebie, aby ks. Bismarckowi nie mieli choćby jakokolwiek oświadczyć tej gorzkiej pigułki. Poseł Stauffenberg wniósł o zbadanie obowiązującego dotychczas regulaminu obrad przez komisya z łona Izby wybraną, czy ten regulamin wystarczy, czy w nim zmian nie potrzeba poczynić. Wniosek ten przeszedł. Nie pojmujemy dla czego centrum głosowało za nim, boć przecież wie, że narodowo-liberalni skorzystają z tego, aby ks. Bismarckowi poczynić pewne ustępstwa z pewnością nie na korzyść wolności parlamentu.

W przesileniu ministerjalnym we Francji po zastąpieniu umiarkowanego liberalnego Marcère przez postępowego liberała Lepère i wciągnięciu do gabinetu podobnego mu z usposobienia Tirarda, nastąpiła na chwilę stagnacya. Długo to jednak nie potrwa. Na tapet przychodzi kwestya postawienia w stan oskarżenia ministerstwa Broglie, a Waddington tak jest zuchwały, że przy tej sposobności chce zażądać pod grozą kwestyi gabinetowej wotum zaufania dla swęj polityki. Debata w komisji śledczej w środek nie doprowadziła do żadnej uchwały. Wczoraj odbyła też komisya ostateczne posiedzenie. Po wysłuchaniu ministrów Lepère i Le Royer, którzy oświadczyli, że gabinet zdecydowany jest stanowczo odrzucić wniosek o postawienie w stan oskarżenia gabinetu z 16 marca, postanowiła komisya mimo to 21 głosami przeciwko 7 ministrów zaskarżyć. Większość tak ogromna w komisji nie pozwala się spodziewać, aby w Izbie Waddington zdołał pociągnąć za sobą większość. To też na giełdzie obiegają już pogłoska o ustąpieniu Waddingtona. Jest nadto jeszcze druga kwestya, która może rozbić ministerstwo dzisiejsze. Jest to sprawa przeniesienia Izby do Paryża. Waddington opiera się także temu projektowi, prosił jednakże komisya odnośnie, aby sprawę tę odroczone aż do załatwienia się z aktem oskarżenia ministrów.

Dowódca naczelny armii rosyjskiej na bałkańskim półwyspie, generał Totleben, wyjechał już z Adrianopola. Przed swym wyjazdem przyjmował jeszcze deputacye mieszkańców wszystkich wyznań, Turków, Greków, Bułgarów, Żydów i Armenczyków. Deputacye te wręczyły mu adresy, w których go proszą o oświadczenie carowi Aleksandrowi w ich imieniu nieograniczonej wdzięczności za jego wspaniałomyślną opiekę i za lojalne, uczciwe i dobrodusze postępowanie wojsk rosyjskich. Tak telegrafują z Petersburga. Czyelnicy wiedzą, co sądzić o takich zamówionych adresach dziękczynnych i lojalnych. Totleben pozostanie w Warnie aż do swego powrotu do Petersburga. Generał Skobielew zawiadomił też władze tureckie, że ewakuacya Adrianopola i Tracji ukończoną będzie w 14 dniach, i że

kwatery główna przeniesioną będzie do Sion. W miarę, jak się wojska rosyjskie cofają, posuwają się naprzód oddziały tureckie i zajmują miejscowości przez Moskale opuszczone. Oddziały te, jak Porta telegrafem rozgłasza każo na świat, są tak silne, że utrzymać zdołają wszędzie porządek i publiczny spokój i zapobiedz wszelkim rozruchom. Pomimo cofania się wojsk moskiewskich, nie przestaje rząd moskiewski pracować wszystkimi siłami, aby przygotować Rumelię wschodnią na połączenie się z Bułgaryą. Traktat berliński postanowił, że gubernatorem tej prowincyi ma być chrześcijanin, poddany Turcyi. Nie zgadza się to z planami Rosyi i dla tego, jak się Presse dowiaduje, ambasador moskiewski Łabanow nastaje usilnie na Portę, aby zaproponowała mocarstwom europejskiego gubernatora dla Rumelii. Pomimo jednak znacznego zbliżenia się pomiędzy Turcyą a Rosyą od czasu podpisania traktatu, usiłowania rosyjskie pod tym względem rozbijają się o niezłomny opór Porty.

Sprawa grecka nie rusza się z miejsca. Porta wokólniku wystosowanemu do swych reprezentantów, tłumaczy, jak się dowiaduje biuro Reutersa, powód, dla czego sprawa ta nie została dotychczas załatwioną, a zrzuca ona całą winę na Greków, że nie chcą odstąpić od linii zaproponowanej na berlińskim kongresie, jakoby ta wina w równiej części nie spałała na Turcyą. Agence Havas donosi, że ponieważ Porta swym komisarzom nie przesłała żadnych innych instrukcyi względem dalszych układow z Grekami, rząd grecki wezwał Portę o natychmiastowe ich nadesłanie, w przeciwnym bowiem razie odwoła swych komisarzy. Równocześnie rząd grecki odwołał się o pośrednictwo mocarstw.

Według telegramu otrzymanego z Taszkentu przez dziennik New York Herald opuścił Jakób chan stolice Afganistanu i schronił się do Herat.

W Belgii pokutuje wciąż jeszcze sprawa reprezentacyi u Stolicy Apostolskiej. Na posiedzeniu Izby reprezentacyjnej 6 b. m. oświadczył minister spraw zagranicznych, Frère Orban w odpowiedzi na odnośne zapytanie, że rozgłaszana niedawno wiadomość, jakoby pomiędzy rządem a Watykanem porozumiano się co do utrzymania posła przy Kuryi papieskiej, jest niezasadzoną, i że w sprawie tej od ostatniego jego oświadczenia nic się nie zmieniło. Minister zaprzeczył nadto wiadomości, jakoby Papież lub Kardynał sekretarz stanu mieli wypowiedzieć swe zdanie co do listu pasterskiego wydanego niedawno w sprawie szkół przez belgijskich Biskupów.

Z Wilna otrzymuje Czas wiadomości prostujące doniesienie o równoczesnym zgonie dwóch prałatów tamtejszej kapituły księży Niemeckich i Kuleszy, znanych odstępców, którzy wraz z ks. Zylińskim ulegli ekskomunice rzymskiej. Ks. Niemecka zmarł nie na apopleksya, lecz na wodną puchlinę, nieopatrzony św. Sakramentami. Ks. Kulesza miał wprawdzie atak apopleksyi, ale żyje, nawet awansował na prałata w miejsce zmarłego Niemeckiego, wraz z nim członkiem kapituły został mianowany przez rząd ks. Macharewicz eks-Bernardyn.

Italie rozwodzi się o rokowaniach Berlina ze Stolicą Apostolską, uzupełniając uwagi ks. Bismarcka o tychże układow wypowiedziane na parlamentarnym wieczorku, a ponieważ i ostatecznie doniesienie Germanii o odpowiedzi księcia kanclerza. Pisze tedy Italii, że po długiej i żywej wymianie depezy, ksiądz Bismarck i Kardynał Nina zgodzili się na to, iż zawarcie pokoju jest konieczne. Chodziło o wyszukanie punktu wyjścia. Zgodzono się na to, aby tak Kardynał jak i kanclerz wypracowali formalne propozycye. Kardynał przesłał pierwszy te propozycye. Mówią, że się ks. Bismarckowi nie podobają, jakkolwiek oświadczał często, że się w trudnym znajduje położeniu, gdyż jest absolutnie przekonany o konieczności zawarcia pokoju w interesie państwa. Memoriał Kardynała Niny obejmuje w 36 paragrafach wszystkie sporne kwestye i wykazuje sposób ich rozwiązania, i to nie w absolutnej, ekskluzywnej formie, lecz daje sposobność do poczynienia ze strony Niemieckiej kontrpropozycyi. Przedewszystkiem nie zagradza on drogi do dalszych rokowań. Widać ztąd, dodaje Italii, że w memoriale Kardynała nie ma żadnej konfuzyi, lecz ówśm w obec niemieckiego rządu otwarcie wypowiada wszystkie jego myśli. Od dnia do dnia oczekiwana jest odpowiedź ks.

Bismarcka, który z ministrem Falk i innymi osobistościami pracuje nad nią. Odpowiedź ta, jak zkadnąd wiemy, odeszła. Mimo to Italii nie jest tak wiarogodnym źródłem, aby na wiarę zupełną zasługiwała. Przedstawienie zresztą sprawy przez Italii nie przemawia wcale na korzyść ks. Bismarcka.

\* W sprawie reformy cechów piszą nam z miasta, co następuje:

„Większa część istniejących w Poznaniu cechów została przez magistrat zawezwana, ażeby swoje statuta, ułożone około r. 1852 na podstawie Ordynacyi procederowej z r. 1845 i Nowelli z r. 1849, zmieniły stósownie do przepisów cechowych Ordynacyi procederowej z 1869 r. Ponieważ w zmianie tej wszystkie cechy są zarówno interesowane, przeto za pobudką jednego z najstarszych tutejszych cechów zaproszone zostały na drodze prywatnej Zarządy tutejszych cechów na wspólne narady w sprawie rzeczonych, które się rozpoczęły już w przyszły wtorek, w lokalu p. Knolla przy Starym Rynku o godz. 6ej wieczorem. Spodziewać się należy, że szanowni Członkowie Zarządów tutejszych cechów zgromadzą się na tę pierwszą naradę dość licznie, aby wspólnie radzić nad reformą cechów tak samo, jak się to na wspólnych naradach działo przed 26ciu laty.

## Obowiązek publiczny.

W ostatnich czasach mieliśmy do zanotowania trzy smutne wypadki zaniedbania publicznego obowiązku obywatelskiego, obowiązku stawienia się na wybory do reprezentacyi powiatowych i prowincjonalnych. Było to w Srodzie, w Wągrowcu i Szamotułach. Sroda i Szamotuły nie uczuły tak dotkliwie skutków tej obojętności na sprawy publiczne, — dzięki bowiem gorliwości postronnych obywateli, mających dobra w tych powiatach, i niedopatrzaniu się wyborców niemieckich, udało nam się przeprowadzić naszych kandydatów; boleśnie jednakże ten brak poczucia powinności ze strony obywateli dał się uczuć powiatowi wągrowickiemu, gdzie z powodu nieprzybycia 21 wyborców Polaków ważny urząd komisji powiatowych, rozstrzygających pomiędzy innymi o rozkładzie podatków i ciężarów, dostał się w ręce czujnych zawsze Niemców. Nazwiska tych panów zapisał powiat głęboko, ale boleśnie w swęj pamięci.

Podnosząc z obowiązku raz jeszcze te przykre i niemiłe wypadki, dotychczas bardzo rzadkie, albo niebywałe, a obecnie w krótkim czasie tak bardzo się mnożące, nie możemy nie skorzystać z tej sposobności i zwracamy się do obywatelstwa naszego z usilną prośbą, aby nie lekceważąc sobie tych obywatelskich obowiązków powiatowych, nie dawało młodziej braci gorszącego przykładu obojętności dla spraw publicznych. Jakiemże prawem możemy żądać od rzemieślnika, pracującego cały dzień w pocie czoła przy warsztacie, jakże możemy domagać się od wyrobniaka, któremu drożny zarobek dzienny tak bardzo jest potrzebny, aby jeden i drugi poświęcił cały dzień wyborom gminnym, miejskim, do sejmku lub parlamentu, jeżeli czoło narodu, starsza brać, zostająca w tak korzystnych warunkach bytu, mająca i czas i sposobność do wypełnienia swych obowiązków, w ten sposób się zaniedbuje? Nawołujemy do urny wyborczej nawet tam, gdzie nie mamy widoków zwycięstwa, gdzie jedynie możemy mniejszości nasze uwydatnić dla salwowania polskiego honoru, — a w powiatach z tak przeważnie polską ludnością, jak wągrowiecki, pozwalamy sobie w tak ubliżający nam sposób wydrzeć zwycięstwo?

Oby te trzy przypadki nie były dla nas

złą wróżbą w obec zbliżającej się pory prac przedwyborczych do sejmku pruskiego, oby indygnacya powszechna a najslusniejsza, z jaką wiadomość o nich przyjęto, była raczej dla nas wszystkich bodźcem, że nie słowami służy się krajowi, ale czynem. Tyłeśmy zawinili, wypuszczając z rąk naszych polską ziemię w ręce niemieckie, — umiemy przynajmniej tego, co zostało, godnie bronić.

## „Fundusze religijne“ w Austrii.

(Dokończenie.)

Wiedeń, 2 marca.

Tyle o rzeczy in genere! Przejdźmy do niektórych szczegółów.

Rządowa administracya „funduszy religijnych“, jakkolwiek nazywa je rzeczywiscie funduszami w liczbie mnogiej i teoretycznie dzieli wedle krajów, praktycznie jednak uważa je za jeden fundusz religijny na całą Austryę — co zupełnie zgodne z fałszywym pojmowaniem funduszy religijnych jako mienia skarbowego — i stósownie do tego używa przewyżek z jednych krajów na pokrycie niedoborów w drugich, a ile wtedy pozostaje jeszcze niedoborów, tyle dopiero dopłaca z skarbu. Postępowanie takie jest dla skarbu rzeczywiscie bardzo wygodne, bo w ten sposób skarb zrzuca z siebie część obowiązku dopłacania. Nie wiele możnaby też zarzucić przeciw temu z stanowiska Kościoła katolickiego w ogólności, bo Kościół ten jest jeden i powszechny. Ale jak na tym wychodzą interesa, uprawnione interesa poszczególnych dyecezyi i prowincyi kościelnych, to już inne pytanie. Oprócz tego atoli wchodzi tu w grę niekościelne interesa jednego kraju a drugiego o tyle, że pieniądź, czy on kościelny czy niekościelny, który dowolnie, bez słusznego prawa i bez przyzwolenia właściciela przetrucany jest z kraju do kraju, staje się czynnikiem niezawinionego zubożenia jednego a niezawinionego wzbogacenia drugiego.

Wedle preliminarza na r. 1879 dochody z „funduszy religijnych“ każdego kraju osobna mają się do potrzeb jego, czyli wydatków, o ile są szczegółowo wykazane, a nie objęte nadto pewną ogólnie tylko na całe państwo podaną sumą, jak następuje:

	dochód	wydatki
	w złotych austr.	w złotych austr.
Rakusy dolne	678,551	407,860
Rakusy górne	166,382	109,576
Salcburg	8,847	77,813
Tyrol	102,831	124,812
Vorarlberg	393	12,232
Strya	211,011	238,047
Korutany	91,137	75,875
Kraina	76,822	105,581
Tryest	10,791	48,362
Gorycja	24,655	75,779
Istrya	9,869	65,952
Dalmacya	13,255	279,987
Czechy	1,001,558	662,649
Morawa z Ślązkiem	644,441	341,094
Galicja bez Krakowa	419,707	911,464
Kraków	27,164	13,164
Bukowina	1,070	38,926

Liczbę wydatków na Kraków zaraz tu trzeba sprostować wedle wniesionego świeżo kredytu dodatkowego w ilości 3500 zł. austr. na utworzenie biskupstwa krakowskiego; liczba ta wynosi przeto nie 13,164 zł., lecz 14,664 zł. W tej też wysokości będziemy ją uwzględniali w dalszym obrachunku.

Z tego wykazu widzimy, że pięć krajów ma przewyżkę dochodów nad potrzeby, mianowicie Rakusy dolne o 270,691 zł. austr., Rakusy górne o 56,806 zł., Korutany o 15,262 zł., Czechy o 338,909 zł. i Morawa z Ślązkiem o 303,347 zł. austr. Razem czynią te przewyżki 985,015 zł., co znaczy, że skarb o takąż sumę ułatwia sobie obowiązek dopłacania niedoboru innym krajom. (Nie uwzględniam przewyżki Krakowa, bo będą liczył Kraków razem z Galicyą). W ten sposób, gdyby były tylko wydatki powyżej wykazane, wynoszące razem 3,591,773 zł., podczas gdy dochody wynoszą 3,488,484 zł., skarb dopłaciłby tylko 103,289 zł., zamiast dopłacić 1,088,304 zł.; ponieważ atoli są jeszcze niewykazane szczegółowo z jednej strony wydatki na całe państwo w ilości 916,000 zł., z drugiej strony dochody z całego państwa w ilości 414,040



złr., przeto skarb dopłaci, jak już na początku zaznaczyłem, 605,249 złr., zamiast dopłacić 1,590,264 złr.

Dopłaty w takiej wysokości wymagałyby normalny stan rzeczy, praktykowany w katolickiej Austrii znów we względem Kościoła katolickiego, ale względem cerkwi prawosławnej. Na Bukowinie, jak się rzekło, cerkiew prawosławna posiada „fundusz religijny“ z znacznymi dochodami, przeszło 800,000 zł. austr. rocznie; ale nie sama Bukowina, lecz i Dalmacya ma dycezyje prawosławne: co więcej, prawosławny biskup czerniowiecki (na Bukowinie) zrobiono Arcybiskupem i poddano mu obie dycezyje dalmackie, zadarską i kotarską, poniekąd jako sufraganie, tak, że cerkiew prawosławna w Austrii, t. j. dycezyje bukowińska i dalmacka, stanowią jedną całość. Mimo to z przewyżki dochodów bukowińskiego prawosławego „funduszu religijnego“ nie zgoła nie płynie do Dalmacyi, choć Dalmacya nie ma wcale prawosławnego „funduszu religijnego“, a skarb płaci tu 73,166 złr. na rok. A to dla czego? Bo mienie cerkwi prawosławnej jest uznane za jej własność; bo zawiadowanie niem dzieje się z decydującą współdziałalnością organów cerkiewnych; bo mienie to nie podlega traktowaniu budżetowemu; bo państwo pozostawia cerkwi jej prawa, a swoją drogą pełni względem niej swe obowiązki.

Co do Galicyi z Krakowem, mającej razem dochodu 446,871 złr., a potrzebującej 928,628 złr., mającej przeto niedoboru 481,757 złr., przekonywamy się, że rządowy sposób administrowania „funduszami religijnymi“ w ogólności nie wychodzi na jej krzywdę o tyle, że pieniądze jej nie wychodzi do innego kraju, gdyż owszem sama potrzebuje dopłaty. A jednak przypatrzysz się rzeczy nieco bliżej, przekonamy się, że w porównaniu z cerkwią prawosławną na Bukowinie i w Dalmacyi dzieje się Galicyi krzywda, i to nie mała. Rząd wyzyskuje szczegółowo co do Galicyi swoją wiarę w jedność i powszechność Kościoła katolickiego w wyższym jeszcze stopniu, niż co do wszystkich krajów razem wziętych. Sposobność do tego nastęca mu istnienie w Galicyi dycezyi grecko-katolickich obok rzymsko-katolickich. Pojęcia rządów austriackich o Rusinach galicyjskich są w jednej i tej samej chwili najrozmaitsze, najsprzeczniejsze; zależy to zupełnie od tego, za co ich rząd chce uważać; pojęcie o Rusinach nigdy nie stanowi podstawy do ocenienia tej lub owej sprawy i jej rozstrzygnięcia, lecz każda osobna sprawa stanowi podstawę do ocenienia Rusinów; pojęcie o nich nagina się zawsze do sprawy, o którą właśnie chodzi, tak, że gdy w jednej chwili o dwie sprawy chodzi, Rusini w jednej będą tym, a w drugiej czym innym. Powiedział o nas Kornel Ujejski, czyniąc oczywiście aluzję do braku prawnego poczucia polskiego w nas Polakach galicyjskich:

A czy chcecie, czy nie chcecie,  
Czém Bóg chce, tém będziecie.

Słowa te stósują się do Rusinów w tej formie:

A czy chcecie, czy nie chcecie,  
Czém rząd chce, tém będziecie.

Rzadkie to jednak wypadki, iżby Rusini nie chcieli być tym, czém ich chce rząd; naginanie pojęcia o nich rzadko wychodzi na ich szkodę. Pod względem wyznania, a raczej tylko obrządku, są oni w wszystkich innych wypadkach unitami, ściśle odróżnianymi od katolików rzymskich; tylko pod względem „funduszu religijnego“ są katolikami, jak wszyscy inni. A to dla czego? Pouczy nas o tym rachunek następujący:

W dziale dochodów galicyjskiego „funduszu religijnego“ wykazuje budżet austriacki w dwu tylko rubrykach sumę 446,871 zł. austr., mianowicie w rubryce „Galicya“ 419,707 zł., w rubryce „Kra k ó w“ 27,164 złr.

Z tego wykazu żadną miarą nie można dojść, ile jest dochodów rzymsko-katolickiego „funduszu religijnego“ a ile unickiego; z tego wykazu nikt nie dowiedziałby się nawet, że w Galicyi są te dwa obrządki. O ormiańskim chwilowo nie wspominam wcale, bo partycypuje w „funduszu religijnym“ sumką bardzo skromną. Inaczej ma się rzecz w dziale wydatków; tu wszystkie obrządki szczegółowo wedle rozlicznych rubryk są wymienione. Dla czego ta różnica między działem dochodów a wydatków? Dla tego, że nikt wiedzieć nie potrzebuje, że Rusini, to jest unicy, mają, jak wiem z innych źródeł, dochodu z swego „funduszu religijnego“ tylko sto kilkadziesiąt zł. austr. rocznie; że przeto znaczna dopłata z skarbu dzieje się wyłącznie na rzecz Rusinów, unitów; ale wszyscy powinni wiedzieć, że skarb płaci tę wielką sumę na katolików wogóle, na rzecz Galicyi. Suma ta wynosi 481,757 złr. Przypatrzmy się rzeczy bliżej, rozpatrzmy ją wedle obrządków.

Dochód z całego galicyjskiego „funduszu religijnego“ wynosi 446,871 złr.; z tej sumy strącamy owe sto kilkadziesiąt, dajmy na to, że 171 zł. niewymienione wcale w budżecie dochodu funduszu grecko-katolickiego, a otrzymamy 446,700 złr. dochodu funduszu rzymsko-katolickiego. Ile zaś wydatków idzie na cele rzymsko-katolickie, pokazuje się z zestawienia następującego:

Na biskupstwo krakowskie . . . . .	16,664 zł. austr.
„ dycezya tarnowska . . . . .	91,685 „ „
„ „ przemyską . . . . .	56,092 „ „
„ „ lwowską . . . . .	56,662 „ „
Wydatków rozmaitych nie repartowanych wedle dycezyi . . . . .	48,792 „ „
Razem	269,895 zł. austr.
Na cele zaś grecko-katolickie idzie:	
Na dycezya lwowską . . . . .	298,090 zł. austr.
„ „ przemyską . . . . .	151,722 „ „
Na seminaryum centralne w Wiedniu . . . . .	21,586 „ „
Razem	471,398 zł. austr.

Na cele ormiańskie idzie razem 14,046 zł. austriackich.

Nadto jest wydatków nie repartowanych ani wedle dycezyi, ani wedle obrządków razem 172,789 zł. austr. Nie mogę naturalnie ściśle oznaczyć, ile z tej sumy przypada na każdy obrządek, ale na podstawie pewnych danych co do natury tych wydatków, w których szczególnie mnogosć a ubóstwo duchowieństwa grecko-katolickiego wielką odgrywa rolę, śmiało mogę przypuścić, że przypada na cele grecko-katolickie 130,000 złr., z reszty dajmy na cele rzymsko-katolickie 40,000 zł. austr., a na ormiańskie 2789 zł.

W ten sposób otrzymamy razem:

Na cele rzymsko-katolickie	309,895 zł.
„ „ grecko-katolickie	601,398 „
„ „ ormiańsko-katol.	16,835 „

Gdyby przeto „fundusze religijne“ były administrowane nie jako jeden fundusz, lecz wedle obrządków, przewyżka dochodów rzymsko-katolickiego „funduszu religijnego“ po nad wydatki, wynosząca 136,805 zł., nie mogłaby być używana na rzecz dwu innych obrządków, pozostałaby się ta suma celom rzymsko-katolickim, a skarb nie mógłby sobie o takąż sumę ułatwiać obowiązku wspomaganie Rusinów i zamiast 481,757 zł. dopłacałby 616,562 zł. Przedewszystkiem więc dla tego, że pieniądze temi wzbogaca się, a raczej lata biedę swoją skarb austriacki bez wszelkiego tytułu prawnego, chyba prawem pięści, mamy powód żalić się na takie postępowanie; a dalej wśród teraźniejszych przynajmniej okoliczności mamy powód jeszcze inny, dla którego krzywda ta boli tym więcej, ile że sprawa wychodzi już z sfery interesu materialnego. Jako katolicy i jako Polacy nie zawislibyśmy gorszą tego nikomu, ktoby nie tylko był, lecz i czuł się bratem naszym w Chrystusie i w na-

matyczne, tudzież urywkowe pamiętniki autora. Te pamiętniki stanowią najciekawszą stronę publikacji rzeczy po części już znanych, zwłaszcza w naszej dzielnicy, którą Wężyk za życia nieraz zaszczycał próbkami swęj literackiej twórczości. Przegląd Poznański między innymi dał nam poznać fragmenta najlepszych dramatycznych plodów sędziwego poety p. t. Bezkrólewia. W Pokłosiu spotykaliśmy nie jeden z ulotnych wierszyków dziś w trzecim tomie drukowanych. Pamiętnik zaś jest zupełną nowością, a choć bardzo urwany i krótki, dopełnia nam te obrazy przeszłości, które spółcześni Wężyka: Kajetan Koźmian i Fryderyk hr. Skarbek niedawno w obszerniejszych zapiskach nam przedstawili. Wnuk kasztelana Wężyka, znany już autor kilku ciekawych rozpraw i zajmujących artykułów w Przeglądzie Polskim, p. Stanisław Tomkowicz, podjął się wysnucia autobiografii dziadka z odlamów pamiętnikowych, które mu nie łatwo w jeden ciąg ujął przyszło. Może zbyt skąpo do słów dziadka dodał własne. U nas w Polsce przemaga zawsze pewna skromność rodzinna, kępująca pióro kiedy mówić przychodzi o swoich. W Francyi, z kąd tyle nam dziś pięknych przybywa książek, z domowych archiwów wysnutych, nie widać owej przesadzonej wstydlivosti i delikatności, która nam nie daje uchyłać zasłonę z tajników domowego życia. A jednak najbliżsi najlepiej znać mogą ukryte cnoty i zasługi, które dziś bardziej jak kiedykolwiek warto ku naśladowaniu społecznym podawać. Ztąd mielibyśmy ochotę zarzucić p. Tomkowiczowi, że zbyt wstrzemięźliwie kreśli rodzinne Annale, że

rodzie. Ale komuż on dawany? Grosz ten idzie na pielęgnowanie „narodu ruskiego“, niedawno przez rządy austriackie stworzonego; grosz Kościoła katolickiego jest obracany w pewnej części na wychowywanie apostatów i prześladowców własnej wiary; grosz polski jest łożony w pewnej części na stworzenie wrogów dla narodowości polskiej. Daj Boże, aby ze zmianą stósunków ten grosz Kościoła katolickiego, z którego korzystają Rusini, lepsze w przyszłości przyniósł owoce.

Jeden jeszcze szczegół. Gdyby administracja „funduszy kościelnych“ działała się w sposób sprawiedliwy, tak sprawiedliwy, jak co do funduszu cerkwi prawosławnej, Kraków posiadający dochodu rocznego 27,164 zł. austr., a potrzebujący zazwyczaj tylko 13,000 do 14,000 zł. austr., w tym roku zaś z powodu zamierzonego utworzenia biskupstwa krakowskiego 16,664 zł., miałby jeszcze przewyżkę w ilości 10,500 zł., co znaczy, że nie tylko nie byłoby potrzeba zażądania przez rząd od reichsratu kredytu dodatkowego 3500 zł. na uzupełnienie uposażenia nowego biskupstwa krakowskiego, lecz nadto reichsrat wogóle nie miałby nic do czynienia w tej sprawie, która przeto szybciej i od dawna mogłaby być załatwiona, a nakoniec biskupstwo krakowskie mogłoby otrzymać uposażenie większe od obmyślanych dlań przez rząd 12,000 zł., uposażenie godniejsze cokolwiek jego świetnej przeszłości, której sam rząd w znanych motywach do owego kredytu dodatkowego nie uznać nie może.

Mógłbym nie kończyć jeszcze na tém i wykazad szczególnie krzywdy dziejące się tej lub owej instytucji kościelnej z budżetowego traktowania „funduszy religijnych“, z arrogantego sobie przez reichsrat prawa okrawania poszczególnych pozycji. Takie i podobne nasuwają się jeszcze uwagi, ale może do wypowiedzenia ich inna znajdzie się sposobność.

#### KORRESPONDENECYJE KULYERA POZNA

Kraków, 5 marca.

(†) Niespodziewana w naszym kraju i społeczeństwie nowość, gorsza od astrachańskiej dumy, zaraza socjalizmem już przywleczoną została przez jakichś maroderów nihilizmu. Na zachodzie socjalizm szerzy się w warstwach robotniczych, u nas najpierw chwytą się studentów. Wypływa to z fałszywego kierunku, jaki nadano oświacie, z nieproporcjonalnego rozmnożenia szkół bez żadnych zakładów wychowawczych. Oświata użyta tu została nie za dźwignię dobrobytu, jak bywa gdzieindziej, ale za jakieś hasło do agitacji. Wyłączamy wszystkie siły, używamy wszelkich środków, aby jak najwięcej młodzieży ze wszystkich warstw, nawet najuboższych popychać do wyższych szkół. O stronę pedagogiczną, wychowawczą nikt się nie troszczy i nikt się nie pyta, co z tą młodzieżą będzie, gdy ukończy zmusny zawód szkolny, jeśli miejsce nie będzie w społeczeństwie, dosyć na tyłu uczonych — co z nią zwłaszcza się stanie, jeśli przerwie nauki w polowie, jak się to najczęściej zdarza. Nie masz u nas szkół, dających łatwy i prędki zawód chlebobójny, mało szkół przemysłowych, rolniczych, a wcale nie ma handlowych. Przy natłoku młodzieży w gimnazyjach, wielu ubogich pozostaje po drodze, z obudzoną już żądzą wyniesienia w górę, a z brakiem zdolności i możności przebiccia się o własnych siłach. Ztąd wzmaga się pauperyzm studencki, gotowy materiał tak zwanych déclassés do każdej aberracji. Przypadek dawna nauczono młodzieży politykować i spiskować. Cała metoda konspiracji u nas polegała na schlebieniu młodzieży, na odwoływaniu się do niej, że ona świat odmłodzi i na nowe tory wprowadzi. Nic dziwnego, że kiedy watek spisków politycznych narodowych się przerywa; niedorożki czują się równie upra-

wnieni do spiskowania w duchu socjalizmu, że słuchają podnieci agitatorów moskiewskich.

Pierwsze ślady konspiracji socjalistycznej odkryto w szkole zwanęj seminaryum nauczycielskiem. Szkoła ta ma wydawać nauczycieli ludowych, jakież to narzędzie dla socjalizmu, który w naszych stósunkach, w braku ludności wyrobniczej i fabrycznej, musi się rzucić do ludu wiejskiego. Niestety chłop galicyjski ma jeszcze tradycje 1846 r. Nie uwierzyłby on apostołom, gdyby do niego przemówili w imię zasady wspólnej własności — umiałby on bronić swojej własności przeciw podobnym utopiom — ale gdy się mu powie, że jeszcze można podzielić pańskie grunta, to chwytą się tego z chęciwością, przynajmniej w niektórych okolicach najbardziej zdemoralizowanych.

Dyrektor seminaryum nauczycielskiego, odkrywszy między uczniami pisma treści socjalistycznej, wydalil czterech uczniów ze szkoły. Policja podjęła rewizje i wpadła na ślad or a nicyi. Pomiedzy aresztowanymi jest kilku niewiadomego pochodzenia, fałszywe podających nazwiska a zacinających akcentem rosyjskim. Są to oczywiście uwodziciele, inni uwiedzeni, choć zaręczano nam, że i pomiedzy studentami byli tacy, co pobierali po kilka rubli miesięcznie.

Wybuch dynamitu przy guachu policyi wyglądał po części na zabawkę studencką, po części na nihilistyczny zamach. W każdym razie winno to być ostrzeżeniem dla tych, którzy zawsze uwodzą się tym optymizmem, że społeczność polska ma jakiś przywilej, który ją chroni od wszelkiego złego.

Ajenci socjalizmu zaczęli już swoją niecną robotę szerzyć pomiedzy ludem włościańskim w okolicach Krakowa, co gorsza, że podobno znaleźli tam chętnych posłuch. Ujęto tu chłopą który się dożytywał, gdzie to są ci panowie, którzy się zajmują sprawami chłopskimi. Dzienniki lwowskie zacieraają z radości ręce, że w Krakowie, gdzieżście Stańczyków, wyległa się konspiracja socjalistyczna. Dziennik polski wprost wieje wieńce nowym męczennikom policyi. Gazeta narodowa zrzuca całą odpowiedzialność na Stańczyków, którzy obniżając ideał narodowy (sic), wyrodzili socjalizm. Nie warto z taką złą wiarą i bezsenssem rozprawiać, ale warto zaznaczyć i ten objaw. Tak już przyuczono się przyklaskiwać każdej konspiracji, że i tę dzienniki lwowskie biorą w swoją opiekę.

Secesyoniści ponieśli kilka nowych klęsk. Po liście wyborców krakowskich do p. Pawła Popiela, o którym dzienniki lwowskie nie wspomniły ani jednym słowem — nastąpiły inne objawy w tym samym kierunku. P. Jasiński w Stanisławowskim, p. Petrowicz w Jasielskim zwołali wyborców włościańskich, aby ich obłąnić o działalność poselskiej. Na obu tych zebraniach byli obecni i obywatele większej własności, a zgromadzenie oświadczyło się za solidarnością i dotychczasową polityką Koła. Wazniejszém atoli było zebranie wyborców większej własności w Przemyslu, gdzie składał sprawozdanie p. Kozłowski. Potępiono tam w najbardziej stanowczych wyrazach secesyę, a mimo zarzutów jednego wyborcy p. Krukowskiego, przyjęło jednoznacznie wotum zaufania dla posła, Koła polskiego i oświadczenie, że wyborcy łączą się z uchwałą Koła sejmowego co do solidarności.

Wiedeń, 5 marca.

(X) Na jednym z ostatnich posiedzeń wydziału budżetowego dr. Sturm okupacya Bośni nazwał „największym nieszczęściem, jakie Austrią spotkało od r. 1811.“ Przyszłość dopiero wykaże, czy zajęcie Bośni było dla Austrii szczęściem, lub nie, natomiast to rzecz pewna, że największym nieszczęściem dla Austrii, że ma takich posłów, jak dr. Sturm, którzy systematycznie usi-

wicie w Warszawie, gdzie ambasadorem był Pradt — Arcybiskup, który przez kilka miesięcy nie był przy ołtarzu, — gubernatorem militarnym generał Dutailis, — kaleka bez ręki, zdolny ledwie w szpitalu inwalidów mieć zajęcie, — a zastępcą ministra wojny Wielhorski, którego dla zupełnej bezwładności dwóch grenadyerów nosiło, — marszałkiem sejmku polskiego austriacki feldmarszałek, — naczelnikami konfederacji legiści, mówcy, poeci!

W opowiadaniach z owej epoki słyszy się turkot rydwanu historii, który przyspieszonym a wspaniałym toczył się kołem. W przeciwieństwie do Skaroka, który dla Napoleona nie ma najmniejszej sympatii, i Koźmiana, który dzielił politykę Czartoryskich, znał na Wężyku, iż, jak tylu innych, dał się na zupełnie podbić i oczarować gwiazdą napoleońską; Czartoryskich zaś, jako przedstawicieli prądu przeciwnego, nie lubił. — Jeżeli i głos swój dołączą, aby świadczyć o pięknej a powszechnej ofiarności Polaków w owym czasie, smutnie też kreśli rozczarowanie, które niebawem nastąpić miało, gdy klęska Napoleona o nowy upadek przyprowadzi sprawę naszą. Pobieźne opowiadanie o r. 1831 bolesne zostawia wrażenie, bo z słów Wężyka znać raz więcej, że mieliśmy wszystko, tylko nie człowieka, aby sprawie zwycięzcy zapewnić. Wmieszany wielokrotnie w publiczne zabiegi i do czynnej powołowany służby, Wężyk przedewszystkiem domowe cenił zacisze, Kochając się w wiejskiej ustroni i literackich zabawach. Jak w młodości tylko z woli ojca był prawnikiem, a z powołania poetą, tak i później wyższe zaszczyty i godności spadają na niego bez-

## I z bliska i z daleka.

XX.

Pismo nasze wspomniało już pokrótce o świeżo wydanych w Krakowie dziełach kasztelana Franciszka Wężyka. Dzieje tych utworów wiążą się poniekąd z historią naszej literatury wiejącem stuleciu. Wykształceniem na pięknych starożytności wzorach, stósunkami przyjaźni, całém wreszcie otoczeniem. Wężyk należał do obozu klasyków. Wszakże umysł dość niepodległy i pewien instynkt piękna nieskrępowanego pętami jednostronnych sądów i metody, skłaniały go ku nowej szkole. Pod tym względem położenie Wężyka przypomina nieco stanowisko zajmowane w piśmiennictwie owej epoki przez generała Morawskiego. Tylko, że gdy Morawski otwarciej się ku romantyką przechylał, Wężyk zrażony przez zasadą objawiającą się w pierwszych utworach nowej szkoły ukraińsko-litewskiej, a zarazem przekonany, iż „wiek innęj potrzebuje strawy“, odtąd zamiłkł, czyli raczej ukrywał starannie cokolwiek napisał, wapiąc, aby sposobna dla ogłoszenia tych utworów nadeszła chwila. Pod koniec jednak sędziwego żywota, zebrał on główny plon swęj wieloletniej twórczości, i przysposobił do druku. Podejmując myśl swego patriarchy, rodzina dziś wydała owe pisma różne w trzech sporych tomach, z których pierwszy zawiera klasyczne tłumaczenia Eneidy i Edypa króla, trzeci poezje liryczne i okolicznościowe z dodatkiem bibliografii, drugi zaś utwory dra-







oszczędności w ramach sprawozdań parlamentar-nych. Należy tedy sprawozdania parlamentarne poddać pod ogólne prawo, jak się to w Anglii i Ameryce dzieje, a u nas ze sprawozdaniami sądownymi. Obecny stan prawny daje możność każdemu posłowi uczynienia świątyni w wszystkie czasy każdy paszkwił a tylko zapomnienie publiczności jest jedyną pocięką wobec licznych oszczerstw. Debata następnie zamknięta i porawki Helldorfa, jako też §§ 1 do 4 projektu znaczną większością odrzucono. Marszałek konstytucyjny, że tym samym cały projekt upada. Postawiono dalej pod dyskusję rezolucję Schwarza i Stauffenberga. Poseł Schwarz i poseł Beseler dowodzą, że ich wniosek czyni zadość istniejącej potrzebie i wymaganiom publicznej opinii a nie nadwęża praw parlamentu. Stauffenberg twierdzi wobec tego, że gdyby przyjęto tę rezolucję, uznano by potrzebę zmiany istniejących stosunków, czemu właśnie głosowanie co dopiero odbyte zaprzeczyło. Jego zaś wniosek ma na celu zbadać, czy w ramach istniejących postanowień regulaminu obrad można podjąć jakie modyfikacje; nie zamierza zaś wcale rozszerzenia regulaminu w myśl przedłożenia. Poseł Windthorst oświadczył, że w takim ograniczeniu będzie głosował za rezolucją Stauffenberga. Haenel prosi o odrzucenie wszystkich wniosków, gdyż nie ma potrzeby do zmiany istniejących stosunków w żadnym kierunku. Po odrzuceniu rezolucji Schwarza (za którą głosuje także część narodo-liberalnych) przyjęto wniosek Stauffenberga ogromną większością (przeciw głosu partii postępowej). Posiedzenie przyszłe w sobotę.

Budżetowa komisja podczas obrad nad budżetem państwa niemieckiego skreśliła pozycje: 312,000 m. na zakupno gruntu pod gmach dla urzędu sanitarnego; 325,000 m. na zakupno Casa Zuccari w Rzymie dla niemieckich artystów; zmniejszyła zaś pensję najwyższego prokuratora cesarskiego z 15,000 m. na 14,000 m. i kwotę 60,000, żadaną na reprezentacyjne pomieszkani dla sekretarza stanu w urzędzie cesarskim sprawiedliwości, na 20,000 m.

Jak się Volks Ztg. dowiaduje, cła finansowe na tytoń, wino, piwo, kawę, owoce południowe i petroleum mają być parlamentowi przedłożone osobno a nie w połączeniu z taryfą celną. Narodowo-liberalni zgadzają się na to cło. Za ich pomocą i konserwatywnych ks. Bismarck przeprowadzi cła finansowe. Dla cel ochronnych znajdzie inną koalicję: konserwatywnych z centrum, którzy pobiją narodowo liberalnych i postępowych. Podobno nawet ks. kanclerz ma być gotów niektóre pozycje cła ochronnego zmniejszyć. Przedkładając cła finansowe osobno a później zrewidowaną taryfę celną osiągnie kanclerz zamierzony cel. Otrzymałszy cła finansowe będzie handlował, aby ratować cła ochronne, a w ten sposób zyska takie dochody dla cesarstwa, o jakich nie marzył.

Wobec noty, wystósowanej przez rząd duński do Berlina, a streszczonej przez Dagebladeta, tłumaczy Nat. Ztg. znaczenie ugody pomiędzy Austrią w ten sposób, że przez znieśnięcie klauzuli praskiej sprawa północnego Szlezwillu jest zupełnie załatwioną i cały Szlezwill tworzy odąd nierozdzielną część niemieckiego państwa bez względu na narodowość. Innymi słowy, mówi Nat. Ztg., układ z Austrią załatwia sprawę północnego Szlezwillu nie tylko międzynarodowo i formalnie, lecz także i materialnie. Takiej interpretacji dziwić się nie można. Narodowo-liberalni należą do tego rodzaju Niemców, u których zabór i prawo pięści jest najwyższym prawem.

Nominacja v. Ernsthausem na prezesa naczelnego w Prusach Zachodnich została zatwierdzoną przez cesarza. Pan E. był dawniej pierwszym burmistrzem w Królewcu, a później wiceprezesem rejencji w Królewcu, na ostatku prezydentem obwodowym w Kolmar w Alzacji.

Liberté donosi, że zakazane w Niemczech pismo socjalistyczne, wychodzące w Zurychu „Tagewacht“ dochodzi na jeden z dworów niemieckich, za pośrednictwem urzędowej osoby. To samo dzieje się podobno i z zakazaną „Latarnią“ Karola Hirscha.

## AUSTRIA I WĘGRY.

\* Wiedeń, 6 marca. (Tel.) Na dzisiejszym posiedzeniu wydziału budżetowego delegacji austriackiej, rozwiódł się hr. Andrassy w dłuższej mowie w kwestii kompetencyjnej dotyczącej administracji Bośni i Hercegowiny. Andrassy oświadczył, że będzie to zadaniem obydwóch rządów porozumieć się w tej sprawie. W zasadniczym kierunku zaś zresztą zgodne już z sobą odbywa rządy, mianowicie, że przedłożony należy ciałom prawodawczym rozwiązanie otwartych dotąd kwestii w sprawach Bośni albo za pomocą formalnego oświadczenia, albo za pomocą tymczasowych ustaw. Co się tyczy pewnych i stałych ustaw, to od tych należałoby się naturalnie powstrzymać i ostateczną decyzją pozostawić ciałom prawodawczym. — Minister finansów Hofmann oświadczył, że rozporozczeni na dzionikach wiadomości, jakoby komisja bośniacka przestała fungować i jakoby on władzę po niej przejął, nie ma najmniejszej podstawy; komisja ta, która służy rządowi jako organ obradujący, istnieje dotąd w dawniejszym organ składzie.

## FRANCYA.

Paryż, 6 marca. W senacie stawił przedwczoraj senator Carayon-Latour wniosek, doma-

gający się pensji dla wdów i dzieci po pozostałych żołnierzach i policjantach, którzy padli w walce z komuną. Mówca żądał, aby jego wniosek uznano za nagły, na co się jednakże większość nie zgodziła, a tym samym ten bardzo słuszny i usprawiedliwiony wniosek odrzucono. Kiedy Carayon-Latour w silnych słowach gromił komingę, przypominano mu jako Vandejezcykowi Vandeę; senator baron Larentie wystąpił w obronie Vandeje, dowodząc, że dzielnica ta walczyła pro aris et foecis, za święte prawa rodziny i wolność.

Dzisiaj wniósł deputowany Clemenceau z kilku innymi radykałami żądanie, aby wyznaczono pensje dla ofiar zamachu stanu z dnia 2 grudnia.

Sekretarz ministra pana de Marcere, Jakób Meyer, wytoczył wreszcie proces dziennikowi La Lanterne, który na ministra i na jego sekretarza rzucił w kilku artykułach krzywdzące podejrzenia.

O lewem centrum, które stanowi podporę obecnego gabinetu Waddingtona, mówią dzienniki bonapartistowskie, że jest złożone z deserterów party konserwatywnej, z orleanistów, którzy orleanizm porzucili, z imperyalistów, którzy cesarstwo zawieszili na kołku, i z odpadłych rojalistów; wszystko to stanowi „stowarzyszenie handlowe celem wyzyskiwania republiki.“

Rolę, jaką dawniej odgrywał Gambetta, zanim został prezydentem Izby i jako taki nie może występować w Izbie jako mówca i przywódca, objął Clémenceau. Moniteur następująco czyni porównanie pomiędzy Gambettą a Clémenceau: „Jaka różnica pomiędzy byłym szefem lewicy a nowym? Gambetta nie doprowadził nigdy, pomimo potężnego głosu i ekstrawagancji w mowach do tego, aby gwałtowność jego i potęgę brano na seryo. Clémenceau zaś występuje natychmiast przed całym światem z wielką powagą. Jego maniera jest sucha, prędką jak u chirurga. Nie mówi, lecz operuje. A jaka ścisłość, jaka logika, jaka twardość!“ O jego dawniejszym życiu opowiadają liberalne dzienniki co następuje:

Zanim Clémenceau podczas ostatnich debat nad przedłożeniem amnestyiem brosił stanowiska radykalnych i domagał się nieograniczonej amnestyi, odgrywał wybitną rolę tylko w municypalności Paryża. Po 4 września 1870 obrany został Clémenceau, wówczas zaledwie 29 letni lekarz, merem 18 okręgu (Montmartre). W tym charakterze odznaczył się podczas obłężenia stolicy rozróżnieniem postępowaniem. Dnia 18 marca 1871 usłował Clémenceau naprzodo zapobiedz zamordowaniu generałów Clément Thomas i Lecomé; również starał się daremnie z innymi merami i deputowanymi paryżskimi — C. był obrany 8 lutego 1871 deputowanym depar. Sekwany — powstanie komuny stłumił w zarodku. Wówczas wziął dymnysia jako poseł i mor; lecz jeszcze w tym samym roku został obrany członkiem municypalnej rady a w roku 1875 jej prezydentem. W 1876 roku 20 lutego obrany został ponownie do Izby deputowanych, w której przyłączył się do skrajnej lewicy.

Komisja śledcza, mająca zbadać przewinięcia gabinetu 16 maja, odbyła trzygodzinne posiedzenie w środę pod przewodnictwem Alberta Grévego, którego nominacja na gubernatora w Algierze dotychczas ogłoszona nie została, aby mógł w komisji śledczej pozostać aż do ukończenia sprawy i wywierać wpływ na ostateczne decyzje komisji w myśl gabinetu Waddingtona. Uchwała żadna nie zapada i tym razem, ostatnie posiedzenie wyznaczono na piątek. Sprawozdanie wręczyła już komisja rządowi. Jest ono długie, ale bez treści i nie zawiera nic, co by mogło uzasadnić sądowe ściganie ministrów 16 maja; ogłoszenie tego dokumentu wielkie w każdym razie spowoduje rozczarowanie. Mimo to radykalni przygotowują się na gwałtowną debatę, aby kraj rozburzić.

Posel legitymistyczny La Rochette umarł nagle we wtorek, jak się zdaje wskutek ran odniesionych przed niedawnym czasem w pojedynku z poselem Laisant. Był on synem senatora zmarłego przed kilku laty, który do najzapaleńszych zwolenników i przyjaciół Chamborda należał, deputowanym zaś był z Nantes i miał dopiero 40 lat. — Jeden z redaktorów „Republ. fr.“ otrzymał prefekturę w Constantine, redaktor „Siécle“ prefekturę w Oran. — Nowy prefekt policji Andrieux złożył wczoraj wizytę Gambecie i bawił u niego dłuższy czas. — Marszałek Mac Mahon wyjechał w niedzielę w towarzystwie syna Patrice na kurację do zamku Sully nad Ligierą, a po 4 tygodniach chce odwiedzić w Austrii swego szwagra, ks. Castries.

## WŁOCHY.

\* Proces Passananteo. Po ukonstytuowaniu sądu d. 6 bm. Passanante, wezwany przez przewodniczącego, opowiada swoje curriculum vitae. Giovanni Passanante urodził się w Salvia w r. 1850, jest wyznania katolickiego, bezżenny, niewojakowy, z profesji kucharz i stujący, za sprawy polityczne raz aresztowany, ale niekarany. Podczas odczytywania oskarżenia P. patrzy z miną człowieka próżnego na sufit, na którym wyobrażona jest bogini sprawiedliwości Temida. Świadków stanoło 19, pomiędzy nimi rotmistrz Giovanni, którego pierś blyszy mnóstwem orderów. Odczytanie obrony oskarżonego, napisanej w tonie mistycznym i biblijnym, zajmuje przeszło dwie godziny. Jest to chaotyczna mieszanka, niedorzeczny pld młodzieńczy głowy; pojęcia socjalistyczne i republikańskie dzienne tutaj i fantastyczne pomieszane. P., wezwany przez przewodniczącego, ażeby dobrze uważał na to, co się dzieje, odpowiedział z sarkazmem: „że słuha przeciw uszami, a nie oczyma.“ Po odczytaniu protokołów, spisanych z P. opowiada tenże, że właściwym jego zamiarem nie było zamordowanie króla, ale jedynie „znieważyć go i otworzyć oczy zwodzonemu ludowi.“ Pan Cairoli odpowiedział całe zajęcie, jak król krzyknął, jak napastnika uderzył szpadą i jak on sam (tj. Cairoli), rzuciwszy się między króla a zbrodniarza, otrzymał ranę, która się do dziś dnia jeszcze nie zagoiła. Giovanni, rotmistrz gwardii król., opowiada, jak uderzył pałaszem P., jak go oddał policji i pojazd królewski otoczył kazał kirysyrom. Nożownik Angeloni zeznaje, że P. kupił od niego mordercze narzędzie rano tego samego dnia, w którym zamachu dokonał. Inspektor policji Lucchi ze-

znaje, że E. aresztowany był dawniej nie za polityczne przestępstwo, lecz za włóczęgostwo. Świadkowie stwierdzają skłonność oskarżonego do socjalizmu.

Nazajutrz, tj. d. 7 bm., sąd, nie przyjąwszy łagodzących okoliczności, skazał oskarżonego na śmierć.

## ANGLIA

\* Londyn, 6 marca. Na zapytanie Cogana oświadczył podsekretarz stanu Bourke, że rząd wzięł pod rozważenie wniosek Partii o zamianowanie konsarza finansowego i zawiązał także rokowania z rządem francuzkim; w każdym kroku w tej sprawie będzie Izba zawiadomiona. Lord Hartington zapytał się rządu, czy pogłoska, jakoby z powodu niespokojności w Birnie wysłane zostały tamdotąd wojska angielskie. Northcote odpowiedział, że ani on ani podsekretarz stanu Bourke nie wiedzą o tej pogłosce, musi zatem być bezzasadną. Wreszcie na zapytanie Whitwella odpowiedział Bourke, że komisja wschodnio-rumelska wypracowała już 6 rozdziałów konstytucyj dla Rumelii wschodniej, i ma to przekonanie, że komisja zadanie swe spełni zupełnie. Ewakuaacja Rumelii przez wojska rosyjskie oczekiwaną jest w ustanowionym przez traktat terminie. Porta ma prawo do utrzymania żądgi nadgraniczne, a w razie niepokojów wysłać do prowincji wojska.

— 7 marca. Stanhope zawiadomił Izbę, że z powodu najnowszych rozruchów w Birnie, wzmocnił wiekirol żałogę brytyjskiej Birny dwoma pułkami krajowców i jednym pułkiem Anglików.

## Proces Marpingski.

O przesłuchach, które się odbyły w środę, nie wiele mamy do nadmienia. Główną uwagę zwracała na siebie osoba kryminalnego komisarza p. Moorcheild-Hüllessem, który w tajnej misji przybył do Marpingen pod nazwiskiem Irlandczyka Jawas Marlow. Świadcztwo, jakie zdał o dziełach, już nam jest znane, — jeszcze gorzej brzmi jego raport o mieszkaniach wsi Marpingen, których nazwa nieprzypadkiem cesarza, podburzonymi, ogłupionymi przez księży; tak samo wyraża się o adwokatcie Müller, którego nazwa obłudnikiem itd. Irlandczycki używał wszelkich środków, żeby ludzi z Marpingen, a mianowicie dzieci do siebie przyciągnąć, dawał im pieniądze, posługiwał się świadcztwami ludzi wyszczepionych z domu kornego, cztery razy stawiał wniosek o uwięzienie ks. Neureutera, — słowem był plagą dla Marpingen. Obroncy przyzekli wykazać jego niewiarogodność. Sędzia pokoja Gatezen dowodził, że lud marpingski jest bardzo zabobony, zresztą jak naprzychylny wyrażał się o duchowieństwie okolicznym. W czwartek stwierdzali świadkowie z zakładu sierot Marianum, że dzieci odwoływały swoje zoznania. Pod względem psychologicznym wielce interesujące były zeznania referendaryusza Strausa.

## KRONIKA

### miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

\* Doniesienia urzędowe. Reichs-Anzeiger ogłasza w sprawie głównego zarządu długów państwa, aby posiadaciele pruskiej pożyczki premijowej z r. 1855 zgłosili się o kuponny sorya IV. nr. 1 do 8 z talonami ważne od 1 kwietnia 1879 do 31 marca 1887 r.

\* Czytelnikom naszym, pragnącym nabyć pośmiertne dzieła Węzka, o których obszerniej piszemy w dzisiejszym felietonie, przypominamy, że mamy jeszcze na składzie 23 egzemplarze tego dzieła, które w trzech epokach tomach po przeszło 400 stronic kosztuje dwanaście marek.

\* Teatr. Dziś, w sobotę, po raz pierwszy „Nowa Firma“, kom. w 5 aktach W. Sardu. W niedzielę „Jawnuta“, opera w 3 aktach Moniuszi. Arya z opery Rossiniego „Kopciuszek“ i piosnkę „Słowiczek“ Allabiefa odpiewa p. Smetane. Zakończy mazur, pierwszy raz z odtańczonej przez ósm pan: Kaczmarek, Filiszewska, Jeleniewska, Konopkówna, Tarnowska, Gurbka, Pichorowa i Kochanowska. W poniedziałek występ panny Smetana i pana Compit: „Faust“, opera Gounoda (akt 2), „Fortepian Berty“, kom. w 1 akcie z śpiewkami — zakończy tańce układu p. Borawskiego. W wtorek „Zadne kobiety“, op. w 3 aktach.

\* Ksiądz profesor dr. Dziedziński wydał w języku polskim książeczkę jubileuszową, w której wyjaśnia gruntownie przepisy i naukę Kościoła, dotyczącą dostąpienia jubileuszu, dołączając najnowsze wiadomości o ostatnich postanowieniach Stolicy św. dla naszych diecezji. Książeczkę tę nabyć można jedynie w księgarni pana Tytusa Daszkiewicza.

\* W Towarzystwie Przemysłowem będzie miał w przyszły poniedziałek, dnia 10 b. m. o zwykłym czasie prelekcja ks. Bronisław Janke na temat „Jak wyglądał Poznań i Wielkopolska na początku wieku 18.“

\* Magistrat tutejszy donosi, że stosownie do § 34 nowego statutu miejskiej kasy oszczędności, który z dniem 1 kwietnia wejdzie w życie, kasa ta znajduje się w dotychczasowym lokalu na ratuszu i że do dalszego rozporządzenia otwartą będzie dla publiczności w dnach powszednich od 9—12 przed i od 3—4 godziny po poł.; w dni niedzielne natomiast i świąteczne, oraz podczas rewizji ksiąg będzie zamknięta.

\* Pieniądzy skradzionych z kasy teatralnej w ilości 175 marek nie znaleziono dotychczas; mylna też jest wiadomość, jakoby kilku obywateli sumę tę p. dyrektorowi ofiarowali.

\* W fabryce machin na Młyńskiej ulicy byłby się onegąd o mało co okropny wydarzył przypadek. Z kółka biejącej maszyny parowej zesnuł się rzemień; jeden z uczniów, spostrzegłszy to, przystąpił do maszyny, aby poprawić rzemień, gdy w ten sposób pochwycony i podniesiony w górę. Na szczęście wstrzymano nagle maszynę, i nieostrożny ów chłopiec, oprócz małej rany w pierś, nie poniósł większego szwanku.

\* Wczoraj odbyli tutejsi niemieccy zwolennicy stronnictwa liberalnego w liczbie 150 walne zebranie w kolonadzie restauracji p. Arndta na Wrocławskiej ul., na którym ostatecznie postanowili złożyć oddzielne od niemieckich postępowców Towarzystwo. Dawniej już obranemu komitetowi przyznano prawo kooptacji i poruczone mu wypracować projekt do statutów, jako też uzupełnić listy zwolenników stronnictwa liberalnego. Po dokonaniu pracy tej, ma komitet zwołać walne zebranie w celu przyjęcia statutów i obru rządu.

\* W Rawlowiu odbył się w tamtejszej szkole realnej na dniu 8 bm. pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkolnego p. Polte nsty egzamin abiturjentów. Z 6 uczniów prmy wyż., którzy podali się do popisu, zyskało 5 świadcztwo dojrzałości.

\* Komisja niemiecka, ustanowiona do wydania przepisów przeciw zarazie i przedyskutowania projektów co do zarządzania kwarantanny i desinfekcyj, ukończyła już swą pracę. Rząd pruski żądał teraz od uczelnych przesów odnosnych prowincji nadania sprawozdań co do szczegółów w kwestyi zaprowadzenia kwarantanny. Rząd pruski porozumiewa się także z innymi rządami krajów, należących do rzeszy niemieckiej we względzie rozdziału kosztów, jakie wynikną z urzędzenia kwarantanny. W ogóle ma być kilka tylko urzędzonych stacyi kwarantannowych w portach morskich, przy zalamach rzek i w pasie nadgranicznym. Słychać nadto, że rząd zamysla wysłać jakiegoś kompetentnego znawcę do Włoch, w celu przekonania się o tamtejszych urzędzeniach we względzie kwarantanny.

\* Aptekę w Pleszewiu nabył od dotychczasowego właściciela p. Henzela aptekarz z Inowrocławia pan Karol Gueldenhaupt.

\* Niemieckie Tow. agronomiczne pow. inowrocławskiego uchwalilo na odbytem w dniu 5 bm. Walnem zebraniu adres do ks. Bismarcka, w którym godzi się i pochwała politykę ekonomiczną kanclerza Niemiec.

\* Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego w Wrocławiu w półroczu zimowem 1878/9. Na początku półroczia liczyło Towarzystwo 30 członków. W ciągu półroczia wystąpiło 9, wstąpiło 16, pozostało zatem 37 członków.

W skład zarządu wchodzili; Bolesław Erzepki jako prezes, Stanisław Meissner jako sekretarz, Bronisław Daszkiewicz jako podskarbi, Onufry Jaworski jako bibliotekarz, Władysław Zielewski, Michał Szwarz i Jan Kwieciński jako komisarze.

Posiedzenie odbyło Towarzystwo 16, z tych 4 nadzwyczajne.

Na pierwszym nadzwyczajnym posiedzeniu obradowało Towarzystwo w sprawie uczczenia p. prof. Roepella z powodu 70-letniej rocznicy jego urodzin.

Drugie posiedzenie nadzwyczajne odbyło Towarzystwo uroczystość z powodu 10-letniej rocznicy kuratorstwa p. prof. Nehringa.

Trzecie nadzwyczajne posiedzenie poświęcone było pamięci Adama Mickiewicza.

Rozprawy czytano następujące: 1) Zielewski Władysław: Krótki pogląd na historię Żydów w Polsce z uwzględnieniem stanowiska ich prawnego, krytyk Leciiejewski Jan.

2) Graeve Ludwik: Młodość Mickiewicza i działalność literacka aż do ukazania się pierwszych utworów wiersza, t. j. Ballad, II. i IV. części Działoń.

3) Lesnik Tadeusz: Zapamiętanie Jana Ostroroga na stosunek Kościoła dla państwa w Polsce, krytyk Dziembowski Zygmunt.

4) Alkiewicz Stanisław: Krytyczno uwagi nad powieścią Kraszewskiego „Dwa Światy“, krytyk Szwarz Mich.

5) Kinowski Antoni: Gwiazdym w Polsce po wygaśnięciu dynastji Piastów aż do połączenia Litwy z Polską przez małżeństwo Jagielly z Jadwigą, krytyk Jaworski Onufry.

6) Kuratkowski Bolesław: O usadowieniu się Krzyżaków w Prusach, krytyk Zielewski Władysław.

7) Dobek Józef: O założeniu akademii krakowskiej, krytyk Leciiejewski Jan.

8) Trampczyński Wojciech: O powstaniu Konstytucyj 3 maja, krytyk Głębocki Józef.

9) Zynka Hieronim: Król Stanisław Leszczyński i wpływ jego na oświatę w Polsce, krytyk Graeve Ludwik.

10) Dembiński Bronisław: Skutki wolnej elekcyj w Polsce, krytyk Bobowski Mikołaj.

Biblioteka Towarzystwa liczy obecnie dzieł 1786. Sekcja prawnicza liczyła z początkiem półroczia 14 członków; wystąpiło w ciągu półroczia 4, zostaje 10. W tej sekcji pełni obowiązki prezesa Dziembowski Zygmunt, sekretarza Kwieciński Jan, podskarbi Lesnik Tadeusz. Sekcja odbyła 11 posiedzeń, z tych 1 nadzwyczajne.

1) Kwieciński Jan: Zasady prawa rzymskiego, dotyczące przestępstw politycznych: perduellio i crimen majestatis, krytyk Galon Stanisław.

2) Zielewski Władysław: O władzy ojcowskiej w prawie rzymskim, krytyk Kwieciński Jan.

3) Dziembowski Zygmunt: O odpowiedzialności lokatora w prawie rzymskim (referat).

4) Graeve Ludwik: Krótki pogląd na historję ludności rólności w Polsce od najdawniejszych czasów aż do Kazimira W. z uwzględnieniem prawnych teżje w owym czasie stosunków, krytyk Kwieciński Jan.

5) Galon Stanisław: Actio Serviana, krytyk Dziembowski Zygmunt.

6) Lesnik Tadeusz: De usuris quae officio judicis praerantur, krytyk Dembiński Teodor.

7) Dziembowski Zygmunt: Filozoficzno-prawna analiza tytułu Digestów 42,6 de separationibus, krytyk Kwieciński Jan.

8) Dembiński Teodor: O wekslu ze stanowiska praktycznego, krytyk Dziembowski Zygmunt.

9) Szafranek Jan: O manypacy, krytyk Zielewski Władysław.

10) Meissner Stanisław: Teorya koniecznej obrony, krytyk Lesnik Tadeusz.

Do zarządu obrano na następujące półroczje: Prezesem Włodzimierz Sypniewski, sekretarzem Albina Krzyżaniński, podskarbiem Teodora Dembińskiego, bibliotekarzem Mikołaja Bobowskiego, komisarzami Ludwika Graeвого, Maksymiliana Hagera i Jana Leciiejewskiego.

Wrocław, dnia 1 marca 1879 r.

Bolesław Erzepki, Stanisław Meissner, prezes, sekretarz.

\* Hipolit Siemiradzki, dymisjonowany generał W. C.-R., ojciec znakomitego artysty, zmarł przed kilku dniami w Warszawie w wieku lat 78. Zwioki pochowano na cmentarzu Powązkowskim.

\* Ks. Baranowski, biskup lubelski, który przed kilku dniami tknięty był atakiem paralizu, obecnie ma się znacznie lepiej; wladza w prawej ręce została przywrócona. Lekarze rojąjk, że w ciągu trzech tygodni chorey zupełnie wróci do zdrowia.

\* W dniu 28 lutego b. m., odbyło się w krakowskiej Akademii Umiejętności posiedzenie komisji dla historii sztuki, na którym przewodniczący prof. Władysław Znszkie-wicz w dalszym ciągu relacyi o wycieczce swój w lecie roku zeszłego odbyty, zdawał sprawę o katedrze w Plocku pod względem architektury i pomniejszych zabytków sztuki.

\* Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło w środę posiedzenie, na którym przedmiotem zajęcia były następujące sprawy: Dr. Goebel przedstawił młodego człowieka, któremu wskutek nieostrożności kula karabinowa przeszła brode, język i podniebienie, a wyszła pomiędzy brwiami; po długiej chorobie pozostało przedziarowanie podniebienia, upiększającą mowę tak dalece, że ta jest zupełnie niezrozumiałą. Dr. G. zrobił z kaucuzki sztuczne podniebienie (obturator), po którego dokładnym założeniu mowa nie różni się wcale od mowy zdrowego człowieka. Dr. Obaliński okazał kilka dokładnie wykonanych narzędzi chirurgicznych, pochodzących z krakowskiej fabryki p. Gruhla. Prof. Dr. Blumenstok odczytał regulamin nowo zawiązanej komisji lekarsko-sądowej. Dr. Pieniążek opowiedział o operacyi dokonanej przed kilku dniami w klinice chirurgicznej prof. Billrotha w Wiedniu wycięcia całego gruczołu tarczowego, krtni i części gardziela u Izraelitki pochodzącej ze Lwowa, wskutek zajęcia rakowatego. Operacya taka dotychczas jeszcze nigdy robiona nie była, a o skutku jej dotąd nie powiedzieć nie można. Dr. Zarzewicz odczytał pierwszą część obszernego rozprawy o znakach wyróżniających wrzodów najczęstszą się wydzarżających.



\* W ostatnim orze Izraelity, organie towarzystwa „Sommer Izrael” czytamy, iż wydział tegoż towarzystwa, chcąc ze swej strony solennie obchodzić jubileusz poety naszego Kraszewskiego, jednogłośnie postanowił uczcić ten dzień wydaniem nadzwyczajnego numeru gazety swej, dającego wyraz uznania i wdzięczności...

\* Uniwersytet w Kopenhadze obchodzić będzie w tym roku 400-letnią rocznicę swego istnienia. Komitet zajmujący się przygotowaniem na tę uroczystość, postanowił wysłać zaproszenia tylko do uniwersytetów Szwecji, Norwegii i Finlandii, inne zaś uniwersytety w Europie o tyle tylko uwzględnić, że niektórym ich naukowym wielkościom udzielił godność doktora...

\* „Instytucja czci i chleba.” Przesłano nam z Paryża sprawozdanie z tej instytucji za rok 1878. Zawiera ono akt założenia tej instytucji w roku 1862 i krótką historję jej powstania. W roku ubiegłym przychód wyniósł 19,959 fr. 6 c., wydatki 17,821 fr. 15 c., pozostaje w kasie na 1879 rok 2137 fr. 91 c., fundusz żelazny wynosi 14,632 fr. 71 c. Do powiększenia tego funduszu przyczynił się głównie zapis s. p. Elżbiety Wilkuckiej w kwocie 7035 fr. Radę stowarzyszenia składają: Zaleski Bohdan, prezes, Chobrzyński Karol, wiceprezes, Latkiewicz Władysław, administrator, Gałęzowski Józef, Gorkowski Kanut, Henszel Konstanty, Kasparek Józef, Mazurkiewicz Wincenty, Michałowski Feliks, Nabelak Ludwik, Rostecki Józef, Sienkiewicz Artur, Staniawicz Sylwester, Zaleski Bronisław, Zaleski Dionizy.

\* Na pustyni lodowej. Z Kopenhagi otrzymała P. O. C. r. c. ciekawe szczegóły o wyprawie naukowej młodego geologa duńskiego, Steenstrupa, dokonanej w ostatnich trzech latach kosztem rządu duńskiego do Grenlandji. Najobfitszą w rezultaty była wyprawa zeszłoroczna, w której oprócz Steenstrupa wziął udział porucznik marynarki Jansen, technik Kornerup, architekt Groth, i pięciu młodych Grenlandczyków. Wyprawa podzieliła się na dwie części, z których jedna pod dowództwem Steenstrupa zwróciła się na północ, druga pod Jansenem południowo-Grenlandję. Jansenowi powiodło się po lodach lądowych dotrzeć dalej w głąb Grenlandji, niż zdołał dokonać tego wszystkie poprzednie wyprawy. Wybrał się on z kolonii Frederikshaal, mając żywność na trzech sianach. Namiot z płótna żaglowego, który wziął z sobą, miał podłogę gutaperkową, zamiast łożek towarzysze wyprawy mieli duże ciepłe wory poduszkowe, w których człowiek cały ukryć się mógł z głową. Na sposób grenlandzki za obuwie używali chodaków ze skóry psów morskich. Podeszwy z plecionego szpagatu już w początkach wyprawy okazały się nieużytecznymi, ponieważ ostre lod rozemniał je. Pochód rozpoczęty dnia 14 lipca musiał być wnet przerwany, z powodu gęstej mgły, na dzień cały. Podróżni zwiędli tymczasem szczyty gór pobliskich, i na jednym z nich złożyli jako zapas części swojego prowiantu, oznaczwszy miejsce to dla łatwiejszego odpoznania kupą glazów. Od tego miejsca już nie spotkali okolic wolnych od lodów aż do samego kresu swej podróży. Niezmierny obszar gładkiego

jak szkło lodu roztaczał się przed nimi. Powierzchnia tej pustyni lodowej miejscami poprzecinana była głębokimi szczelinami, które często musieli podchodzić obchodzić. Na ścianach ukośnych tych szczelin znajdowały się niekiedy stożki lodowe, do 3 metrów wysokie. Wspaniale przedstawiały się oczom podróżnych efekta światła w poróżd tych lodowisk bezgranicznych, zwłaszcza lazurowe odcienia na ścianach szczelin. Można sobie wyobrazić, jak uciążliwa była przeprawa z ciężko wyładowanymi saniami po lodzie, ostrym jak szkło i po zaspach śnieżnych. Podróżni często zapadali się wyżej pasa w śnieg lub szczeliny lodowe, zawsze jednak wyszli szczęśliwie z takich wypadków. Od silnych odbłasków światła wszyscy cierpieli na oczy. Wieczorem jedenastego dnia stanęli u celu podróży, u podnóża gór, wznoszących się na 1250 metrów nad poziom morza, z których największa jednak sięgała jeszcze o 300 metrów wyżej. U stóp gór tych znaleźli nader ubogą wegetację, same tylko porosty i mchy, których zresztą w ciągu całej podróży nie widzieli. Świat zwierzęcy był reprezentowany przez kilka ptaków śpiewających i pajaków. Podróżni ku największemu zmartwieniu swemu nie mogli pokusić się o zwiedzenie szczytów gór, ponieważ pominąwszy wyczerpanie sił, zaskoczeni zostali burzą śnieżną, która srożyła się przez 7 i pół dnia na przemian z ulewным deszczem i zamoczyła im cały namiot, żywność i zapas spirytusu do gotowania. Musieli w końcu jeść tylko zimne potrawy i to w jaknajmniejszej ilości, ażeby nie wyczerpać skromnego zapasu przed powrotem do Frederikshaal. W sześć dni też podróży szczęśliwie dostali się tam i powitani zostali z wielką radością przez Grenlandczyków, którzy uważali ich już za straconych na odowej pustyni, której noga ludzka przedtem nie dotknęła jeszcze.

\* Kolorowy śnieg. Z Celowca otrzymała centralna stacja telegraficzna w Wiedniu dnia 27 b. m. następujący biuletyn: „Wczoraj pomiędzy godziną 2 a 3 po południu mieliśmy burzę z południa-wschodu, która nam przyniosła śnieg koloru żółtawo-czerwonego.” Z zjawiskiem tem niewątpliwie zostaje w związku następujące doniesienie z Leszyna: „Wczoraj w południe szalał tu orkan południowo-wschodni. Chmury, barwy żółtawo-czerwonej niosły z sobą piasek z Sahary, który opadał.” Wicher więc z Afryki unosił tumany subtelnego piasku aż na południowe stoki Alp. Zjawiska podobne zresztą zdarzały się już niejednokrotnie.

\* Kalendarz. Dzisiaj, w niedzielę d. 9 marca, Franciszki w. Wschód słońca o godzinie 6 minut 32. Zachód o godzinie 5 minut 51.

Długość dnia 11 godzin 19 minut. Wypadki historyczne. 1440 Posłowie Węgier przyjeżdżają do Wiednia. 1509 Rozproszenie Wołochów nad Dniestrem. — 1589 Książę Maksymilian wypuszczony z niewoli. — 1630 Śmierć Mikołaja Wolskiego, fundatora Kamedułów na Bielanach.

Jutro, w poniedziałek dnia 10 marca, 40 Męczenników. Wschód słońca o godzinie 6 minut 30. Zachód o godzinie 5 minut 53.

Długość dnia 10 godzin 23 minut. Wypadki historyczne. 1424 Zawisza Czarny podejmuje u siebie królów będących w Krakowie. — 1529 Śmierć Janusza, ostatniego księcia mazowieckiego. — 1637 Śmierć Bogusława, ostatniego księcia pomorskiego.

Jarmarki: Dnia 10 marca: Piła. — 11. Międzychód, Dubin, Grodzisk, Kurnik, Rogoźno, Ostrzeszów, Golańcz. Piła. — 12. Kościan, Miłostaw, Wronki. — 13. Babimost, Krotoszyn, Nowytomyl, Poniec, Rydzyna, Wysoka.

DONIESIENIA LITERACKIE.

\* Tygodnika Powszechnego (pisma ilustrowanego) wyszedł nr. 9 i zawiera: Ładny chłopiec przez Krasz-

wskiego. — Sen na jawie i jawa we śnie, wiersz przez autora Pamiętek z Litwy. — Ogrodnictwo galicyjskie. — Korespondencya z Poznania. — Afganistan, opis kraju. — Katedra i ratusz w Sandomierzu przez Wejpera. — Notatki artystyczne. — Natyry zagadkowe, romans Fryderyka Spielhagena. — Z dziedziń astronomii przez Kowalczyka. — Kronika polityczna. — Nekrologia. — Z prowinicy. — Rozmaitości. — Bibliografia. — Żądanie szachowe nr. 42. — Ryciny: Kościół katej. w Sandomierzu, rys. Podbielski. — Chrzest z lat ostatnich XVIII wieku, z obrazu Henryka Koemmerera. — Wyżel czarny z rasy „Ponter.”

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 8 marca.

HOTEL POD CZAJNYM ORZEŁEM. Pani Sanden z fam. z Wrocławia, Rakowski z Miłostawia, Zaleski z Bożejowiczek, Gólec z Bartodziejów, ks. prob. Gimzicki z Wielichowa.

Ostatnie telegramy

Petersburg, 8 marca. Jest rzeczą zupełnie nieuzasadnioną, jakoby profesor Lewin sądził, iż Prokopow był zadumiony. Profesor Lewin oświadczył tylko, iż profesor nie choruje na syfilis, — uznał chorobę jego za limfatyczne nabrzmienie gruczołów, nie zgadzając się bynajmniej na sąd Botkina.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 8 marca 1879.

Okowita, (z beczka) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 00,000 litr., cena wyp. —, list. —, grud. —, marzec 48,30, kwiec. 48,90, maj 49,70, kwiec.-maj 49,30, czerwiec 50,50 lipiec —, sierpień —, mrk —, Okowita w miejscu (bez beczki) —, —.

Ceny ziemiopłodów na targach zamięjskowych

Wrocław 7 marca 1879.

z yto (za 2000 funt.) beczka, wypowiedz. — cent., marzec 112 żąd., marzec-kw. 112, — żąd., kw.-maj 113,50 pl. i żąd., maj-czerw. 117,50 żąd., czerw.-lipiec 117,50 żąd., lipiec-sierp. — plc. P rzenica 166 plc. Owies, 103 żąd., kwiec.-maj 106, — żąd. Rzep 255, — żąd. Olej rzepiowy: spok., wypowiedz. — cen., w miejscu 60 żąd., marzec 57,50 żąd., marzec-kw. — żd., kw.-maj 56,50 żąd., maj-czerwiec 57,50 żąd., wrzes.-paźd. 59, — żąd. Okowita, m. zm., wypowiedz. —, — litr., marzec i marzec-kwiecien 48,50 pl., kwiec.-maj 49, — plac. sierp. — żąd., sierpień-wrzes. 51,70 pl. Cena wypowiedziana na 8 marca: żyto 112,00 m., pszenica 166 m., owies 103 mrk. rzep 255, — m., olej rzepiowy 60, — m., okowita 48,50 marek.

Ceny targowe w Wrocławiu

z dnia 7 marca 1879.

Table with columns: Postanowienia komisji handlowej, T O W A R, piękny, średni, pośledni. Rows include Rzep, Rzepik zimowy, Rzepik latowy, Lnica, Siemię lniane, Siemię konopiane.

Postar wienia

Table with columns: mie skuj, deputyacy targowej, ciężki, naj-wyż., naj-niż., średni, naj-wyż., naj-niż., lekki towar, naj-wyż., naj-niż. Rows include Pszenica biała, Zyto, Jęczmień nowy, Owies nowy, Groch.

Koni czyna do siewu, stałej czerwona niżej, za 50 kilogram. 33—36—40—43 marek; ośmia niżej. 39—50—54—63 marek. Żubin niżej, żółty za 100 kil., żółty 7,50—7,80 do 8,10 m. nieb. 7,30—7,60—8,00 mrk. Makuchy rzepiowe niżej, za 50 kil. 6,40—6,70 m. Makuchy siem. niżej, za 50 kil. 8,10—8,50 m. Tymotka stała, za 50 kilogr. 15—18—19,50. Perki: za miech (2 nowe szelo czyli 75 kgr najl. 2,50—3 mrk., pośl. 2—2,30 mrk., za szefel (75 f.), najl. 1,25—1,50 m., pośl. 1—1,15 m., za 5 litr. 0,20—0,25 m.

Telegram giełdowy

Kurjera Poznańskiego.

Berlin, dnia 8 marca 1879. (Kursa końcowe).

Table with columns: P szenica stalsza, kwiecień-maj, wrzesień-paźdź., Zyto stalsze, kwiecień-maj, wrzesień-paźdź., Olej rzep. stały, kwiecień-maj, wrzesień-paźdź., Okowita w miejscu, marzec, kwiecień-maj, maj-czerw., Owies, kwiec.-maj, Wypow. żyta, Wypow. okow., Szeczin, dnia 8 marca 1879. (Kursa końcowe), P szenica spok., wiosna, maj-czerw., Zyto n ezm., wiosna, maj-czerw., Owies, Kapitały, Galic. akc. k., Pr. pożyczka państw., Pozn. listy z., Pozn. listy rent., Austr. banknoty, Austr. renta złota, Austr. losy 1860., Włochy, Amerykany, Rumuny, Ros. banknoty, Ros.-ang. pożyczka, Ros. losy prem. 1866, Pol. lik. l. zast., Kredyty, Kolej państwowa, Lombardy, Usposob. spok., P szenica spok., kwiecień-maj, wrzesień-paźdź., Okowita n e m., w miejscu, wiosna, maj-czerw., czerw.-lip, Petroleum, marzec.

Advertisement for Wiktor Łakomicki, featuring an illustration of a man and text: „Najdroższy mój mąż s. p. WIKTOR ŁAKOMICKI zasnął w Bogu 8 t. m., przeżywszy lat 74. Eksportacja odbędzie się w poniedziałek, 10 t. m. o godzinie 4tej po południu z Dąbrówki do Ludom; spuszczenie zwłok dnia następnego w smutku pograżona ŻONA.”

Advertisement for Dr. Józefa Langiewicza, featuring text: „Za spokój duszy śp. (426) Dr. Józefa Langiewicza odprawione będzie uroczyste nabożeństwo żałobne we Witkowie we wtorek dnia 11 mb. o godz. 10 z rana. Zapowiedzianą moim nakładem Książkę jubileuszową z dodatkiem odpowiednich modlitw wydana przez ks. prof. Dziedzińskiego Doktora św. Teologii. już rozsyła i proszę o wczesne zamówienia. Cena egzemplarza 20 fen. Do setki dodaje się bezpłatnie 10 egz. (439) Tytus Daszkiewicz.”

Advertisement for Dr. Airy's natural treatment, featuring text: „Właśnie wyszło nowe wydanie Wyciągu bezpłatnego ze 109 wydania ilustrowanego dzieła: „Dr Airy metod naturalnego leczenia“ zawierające liczne świadectwa szczęśliwie według tej metody uleczonych. Wyciąg ten przesyła Richtera c. k. nadworna księgarnia nakładowa w Lipsku. na żądanie każdemu bezpłatnie i franko (1944) Każdy chory powinien sobie wyciąg ten sprawdzić i przeprzeżyć, a z pewnością o skuteczności tej metody przekonany zostanie.”

Advertisement for Fabryka Superfosfatów, featuring text: „Fabryka Superfosfatów w Starołęce pod Poznaniem. Kantor w Poznaniu, Młyńska ulica 42. Z gwarancją zawartości ofiaruję moje fabrykaty nawozów chemicznych. Próby i cenniki na żądanie franko. (435) Dr. Roman May.”

Advertisement for Handel, featuring text: „Szanownej Publiczności miasta Poznania i W. Ks. Pozn. donoszę niniejszem uniżenie, że tu przy Podgórnjej ul. nr. 14 założyłam na własny rachunek HANDEL machin do szycia i polecam nowe ulepszone Singera maszyny familijne jako też Mansfeld'a maszyny słupkowe, maszyny słupkowe Howego, Cirkular-Elastic, cylindrowe Singera po jaknajtańszych cenach. Zezwala się na zaliczki, a reparacye wykonuje się prędko i dobrze. (1582) Z poważaniem”

Advertisement for Anna Scholz, featuring text: „Anna Scholz Podgórna ul. 14. Wielka wyprzedaż mebli W skutek zwinienia interesu wyprzedza się wszelkie gatunki mebli, luster i towarów wyścielanych od najprostszych do najwkwintniejszych po uderzająco tanich cenach. (12) N. Buczyński, stolarz, Jezuitska ul. 5 w starem gimnazjum.”

Advertisement for Wielki pożar w Wiedniu, featuring text: „Wielki pożar w Wiedniu, który wszystkie lokale fabryczne, maszyny itd. pierwszego austriackiego Towarzystwa fabryk srebra Brytannia doszczętnie w perzynę obrócił, zniwala takowe do zupełnego rozwiązania się, gdyż przywrócenie tego olbrzymiego przedsiębiorstwa wymagałoby ofiar, na które zdobyć się nie podobna. Celem szybkiej likwidacyi sprzedają się przeto ocalone od pożaru towary za każdą cenę, czyli, lepiej powiedziawszy, rozdaruwują się prawie (199) Za tylko 13 mrk., a więc za ledwo za połowę płacy robotnika, otrzymana każdy następujące artykuły z najpiękniejszego szlachetnego srebra Brytannia, będącego jedynym kruszcem który zawsze białym pozostaje a nawet po 20 latach nie da się od srebra rozróżnić, za wieczną białość gwarantuje się. 6 sztuk stołowych noży z srebra Brytannia z angielsk. klingami. 6 sztuk praw. ang. widelec z srebra Brytannia, najpiękniejszego, najcieńszego gatunku, 6 sztuk łyżek z srebra Brytannia. 6 sztuk najpiękniejszych łyżeczek do kawy z srebra Brytannia, 1 naczynie z srebra Brytannia do czerpania mleka, 1 ciężką łyżkę wazową najlepszego gatunku z srebra Brytannia, 2 salony stołowe świeczniki piękne z srebra Brytannia, 3 bardzo piękne puahy do jaj z srebra Brytannia, 1 piękne naczynie do pieprzu lub cukru z srebra Brytannia, 1 piękne rzeszotko do herbaty z srebra Brytannia. 33 sztuk. Wszystkie tu wzmiankowane sztuki w liczbie 33 nader doskonałych przedmiotów z srebra Brytannia kosztują razem tylko trzynastacie marek a dopoki zapas wystarczy, są do nabycia przez pierwszy austriacki skład fabryczny srebra Britannia (Erste österr. Britanniasilber-Fabrikdepôt) Wiedeń, Radetzkystrasse 4. Cło wynosi bardzo mało. HERBATE chińska, mocna i delikatna, funt po 5, 6 i 8 złp. szło odebrać (434) J. N. Pietrowski w Poznaniu.”



# Wyprawy w gotowej bieliznie.

Tylko za gotówkę. — Na zewnątrz za zaliczką pocztową.

**Dla dzieci 20 Marek.**

- 6 małych dobrych koszul,
- 6 " kaftaników,
- 2 haftowane poszewki na poduszki,
- 2 czepekki,
- inlet,
- 2 grube podkładki,
- 6 płóciennych podkładek,
- 2 powijaki.

**Dla dam 60 Marek.**

- 6 dobrych czysto płóciennych garnirowanych koszul damskich,
- 6 kaftaników nocnych,
- 6 czepeków nocnych,
- 3 rozmaite spódnice,
- 6 par majtków,
- tuzin chustek do nosa,
- 6 garniturów mskich.

**Dla panów:** koszule wierzchnie od najprostszyc do eleganckich i prawdziwie francuzkich.

## A. z Pawłowskich Kaufmann

fabryka bielizny, Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 3, Hôtel du Nord.

## Szkoła budownicza w Wałczu

(Dr. Krone in Westp.)

Semestr latowy rozpoczyna się d. 21 kwietnia. Szkoła ta jest utrzymywana wspólnie kosztem państwa i miasta. Król. komisarz egzaminujący. Tani pensjonat. Dom do mieszkania prospekta przez (396)

## Dyrekcya

Paski, wstążki, aksamitki, ryszki, wełny, kaftaniki, kałesone, kamizelki i spódniki włóczkowe, szkarpetki, woalki, trzymadła do sukien, gorsety, kołnierzyki, mankiety, chustki, krawatki, barby, guziki, frendzle, obsady, szeczotki, grzebienie, biużuteria, mydła, perfumy i wodę kolońska poleca

## Handel towarów krótkich białych i posamonicznych St. Sobeski

(1774) Wodna ulica 25.

Znaczną przesyłkę pięknych mesyńskich Pomarańczy i Cytryn otrzymał i poleca w skrzynkach i pojedynczo bardzo tanio (436)

## S. Sobeski

w Bazarze.

## Tapety i rolisy

(203)

## Zakład litogr. Registra gospodarskie

## Alfenide Christofla

poleca po najtańszych cenach handel materiałów piśmiennych

## Antoniogo Rose

w Poznaniu, w Bazarze  
Próby tapet franco.

## Na post

Astr. kawior perlowy  
Pyszny losos reński  
Minogi elbląskie  
Sardyńki w oliwie  
Tuńczyk w oliwie  
Przepyszne śledzie opiekane  
Śledzie wędzone i marynowane nadto

Owoce suszone, jako to: grzyby, jabłka, gruszki, śliwki w różnych gatunkach, piękne już po 30 fen. powidła najlepsze tureckie po 30 fen. — wszystko w doborowym towarze poleca (437)

## J. K. Nowakowski.

## Dla dam

wszelkie roboty z włosów wykonuje rzetelnie i po cenach umiarkowanych. Warkocz w każdym kolorze farbuję trwale. Gotowe roboty z włosów mam na składzie. (49)

## Maryanna Plewkiewicz

Gołębia ulica nr. 2.

Kufry podróżne są w wielkim doborze, jako też dobrze wykonane tania do nabycia w fabryce kufrow podróżnych Oskara Conrada, Wrocławska ulica nr. 31 vis-a-vis Hotelu Saskiego. Cenniki gratis i fr. (404)

## Żadna wyprzedaż!!

Aby przekonać Szanowną Publiczność, iż rzetelny kupiec jest w możności, dobre towary po rzeczywistej tanich cenach sprzedawać, ogłaszamy niniejszem cennik niektórych artykułów naszego składu:

- |  |                  |
|--|------------------|
| najlepszy franc. różowy karton na poszwy . . . . . 2 sgr za łokieć | 2 1/2 sgr.       |
| naj. franc. Piques na poszwy 2 1/2 s. za ł. . . . .                | 20 sgr.          |
| naj. franc. Croisés na poszwy 3 sgr. za ł. . . . .                 | 12 1/2 sgr.      |
| Czerwony Purpur . . . . . 3 1/2 srb. za łokieć                     | 11 sgr.          |
| praw. czerw. inian. purpur 5 sgr. za łok. . . . .                  | 3 sgr.           |
| Inlet . . . . . 2 1/2 " " "  | 12 1/2 sgr.      |
| materye na spodki . . . . . 4 " " "                                | 12 1/2 sgr.      |
| cywilih na spodki . . . . . 7 1/2 " " "                            | 12 1/2 sgr.      |
| piękne gotowe prześcieradła bez szwu . . . . .                     | 17 1/2 sgr.      |
| białe kołdry . . . . . 1 1/2 tal.                                  | 17 1/2 sgr.      |
| kolorowe obrusy . . . . . 1 1/2 tal.                               | 2 1/2 tal.       |
| damastowe ręczniki tuzin . . . . . 2 1/2 tal.                      | 1 1/2 sgr.       |
| reżniki do kuchni za łokieć . . . . . 1 1/2 sgr.                   | 4 sgr.           |
| 10/4 szer. firanki nieciane . . . . . 2 sgr.                       | 2 sgr.           |
| " kolorowe firanki . . . . . 2 sgr.                                | 4 sgr.           |
| " kiprowane firanki 4 sgr.   | 5 sgr. za łokieć |

zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się jak najlepiej  
**Bracia Itzig, Rynek 98.**

## FABRYKA MAGAZYN MEBLI

### M. Czarlińskiego i Sp.

(1635) Wilhelmowski plac 17

polecają prócz mebli, towarów wyscielanych i luster, także materye na kanapy, fotele i portyery, bawełniane, wełniane i jedwabne, mianowicie przepyszne wyroby łyońskie.

### Szklanki, kieliszki karafki i wszelkie artykuły z szkła

przez tego po-  
dejmuje  
oprawe  
obrazów  
w najnowsze ramy  
każdą robotę szklarską  
za przystępną cenę.  
Skład szkła  
fioletowego, białego, półb. i kolor.

**A. Hyrszfeld**  
Wrocławska ulica nr. 21  
dawniej w Bazarze

## St. Ofierski, Poznań Rynek 16/17

poleca podwórzowe pompy we wszystkich gatunkach, wykonywa kurki do gorzelni, brońców jako i panewki do wszystkich maszyn. Naczynia kuchenne, żelazka do prasowania, miedziane, żelazne, jako też przybory kościelne, jak lichtarze, krzyże ołtarzowe. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe na urządzenie wodociągów, łazienek, wodotrysków i klozetów wykonuje się podług najnowszych konstrukcyi natychmiast. (114)

## STANISŁAW WOJANSKI

fryzjer męzk i damski, Piekary nr. 3

poleca swój nowo we wszelkie wyroby z włosów zaopatrzony skład, nader przystępnych cenach, oraz znaną wodę wiosenną, Eau Tonique de Printemps, wzmacniająca nerwy, skórę na czaszce, dopomagającą do porostu włosów, przywracającą nowe włosy i czyszczącą głowę. Cena butelki 2 m. Flakoniki w moją firmę zaopatrzone są tylko prawdziwe. Świadczenia o skuteczności tejże mogą być u mnie przejrzanu. Zwracam przytem uwagę na własny fabrykat prawdziwego regeneratora (wody) przeciw siwiznie przywracającego ich pierwotny kolor. Cena butelki 3 m.; oraz polecam się jako fryzjer teatralny, mianowicie do przedstawień amatorskich, będąc w posiadaniu rozmaitych peruk i innych na ten cel służących przedmiotów mogę w tym względy wszelkim wymaganiom zadość uczynić. (2113)

## Wielkoziarnisty kawior

amerykański funt po 3 marki, tłustego wędzonego lososia reńskiego, jako też olbrzymie węgorze wędzone odebrał (443)

## A. CICHOWICZ.

Cesarsko niemiecka poczta.

## Hamburgsko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej

(81) Bezpośrednia parowo-pocztowa żegluga pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem** z zawijającą do Havre.

Wieland 12 mar. Suevia 26 marca Frisia 9 kwietnia.  
Silesia 19 marca. Herder 2 kwiet. Gellert 16 kwiet.

dalej regularnie co srode.

Między **Hamburgiem a Indjami Zachodniemi** do Havre zawijając, do rozmaitych portów Indyi Zachodnich i wybrzeża zachodniej Ameryki:

Teutonia 21 marca. Bavaria 7 kwietnia. Allemannia 21 kwiet. regularnie 7 i 21 każdego miesiąca.

Blizsze wiadom. co do frachtu i podróży podaje pełnomoc. jeneralny **AUGUST BOLTEN**, Wm. Miller'a nast. w **HAMBURGU**. Admiralitytstr. Nr. 33/34. (Adr. telegramu: Bolten Hamburg).  
Jako też w Poznaniu konces. agent **L. Kleitschoff**, Kramarska ul. nr. 1, w Kórniku **Izydor Spiro**, w Wrześni **Abraham Kantorowicz**, w Lesznie **Bracia Jakubowscy**, w Kępnie **Salomon Eisner**, w Rogoźnie **Juliusz Geballe**.

Wielkie zakupy znanych grodziskich piw z najrenomowańszych browarów Grodziska stawiają mnie w możności szanownym odbiorcom (395)

## Wągrówca i okolicy

oddawać **grodziskie piwo marcowe** w beczkach, jako też w butelkach po najtańszych cenach. Łaskawe zamówienia na takowe upraszam już teraz uskutecznić, celem punktualnego ich wykonania. Wągrówiec w marcu 1879.

## Juliusz Kunkel.

**A. & F. ZEUSCHNER,**  
nadworni fotografisci i malarze portretowi  
Poznań Wilhelmowska ul. 27, naprzeciw ces. urzędu poczt.

Zakład jest codziennie od godz. 9 otwartym. Wykonuje się obrazy w każdym żadanym formacie, aż do naturalnej wielkości, także w farbie olejnej, jako akwarelle lub pastelle jako też kopie dostarczonych obrazów każdego rodzaju w artystycznym wykończeniu. Zamówienia zamiejscowe dokładnie podług podania.

## HANDEL win węgierskich

en gros et en detail

## Gassmanna & Wangemanna

w Berlinie, W. Mohrenstrasse 33.

Szanownej Publiczności polecamy uniżenie nasze stare, czyste, białe i czerwone wina węgierskie z winnie J. Palugay i synów w Preszburgu, c. k. liwerantów nadwornych. Cennik gratis. (340)

## Gassmann & Wangemann

Berlin, W. Mohrestrasse 33.

## Władysław Plewkiewicz, mosiężnik,

Jeziucka ulica nr. 6, naprzeciwko Fary (71)

poleca własnej roboty żelazka, moździerz, lichtarze, kurki, krzyże w różnych wielkościach itd. Wszystkie reparacye kościelne w zakres mój wchodzące, jako też wodociągowe, najdokładniej, przy cenach nader przystępnych, załatwiam. Gustowne kapliczki i kropielniczki brązowane z Matką Boską Gietrzwałdzką mam na składzie.

Z dniem 12 stycznia r. b. otworzyliśmy tu w POZNANIU przy Wrocławskiej ulicy nr. 25 (347)

## skład i pracownia wyrobów złotych i srebrnych

oraz zegarków kieszonkowych i ściennych.

Wszelkie wyroby i reperacye w zakres złotniczy i zegarmistrzowski wchodzące uskuteczniamy w jak najkrótszym czasie i po cenach bardzo przystępnych. Przedsiębiorstwo to nasze polecamy łaskawym względem Szanownej Publiczności. Poznań, dnia 15 stycznia 1879. Z poważaniem

**BOGUCKI PREUSS**  
złotnik. zegarmistrz.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności, że założyłem w Kościelnie w Ryuku (24)

## SKŁAD TRUMIEN.

Skład mój jest obficie zaopatrzony w trumny dębowe, sosnowe i t. p. w wyborowych gatunkach i po umiarkowanych cenach. Z szacunkiem

## P. IGNASZEWSKI

stolarz w Kościelnie.

Na dniu 3 marca otworzyła<sup>m</sup> w **Gnieźni Rynek 43** pod firmą

## L. Sikorska

handel towarów krótkich, białych i alante yjnych. Polecając go łaskawym względem szanownej publiczności i tak miasta jak okolicy, prz. rzekam skora i rzetelną usługę (401)

**L. Sikorska.**

Śląskie i polskie

## kuchny rzepiowe

poleca w doskonałym świeżym towarze po znizonych cenach

Refinerya oleju **Adolfa Ascha,** Rynek 82.

## Herbaty

ostatniego zbioru w wyborowych gatunkach, począwszy od 3 mrk. za funt, prócz nadzwyczaj dobre po 2 mrk. za funt, karawanową w pięknych puszkach blaszanych, funt po 6 marek poleca usilnie (437)

## J. K. Nowakowski.

Na sprzedaż!!

## warsztat stolarski

z szrubami etc. i wózek ręczny. (441) Ul. Piotra 6.

**Ul. św. Piotra 5,** (dawniej ul. Ogrodowa)  
Pierwsze piętro 4-5 pokoi z balkonem itd. tania do wynajęcia. (442)

## Dwa pokoje i kuchnia

na I piętrze od 1 kwietnia do wynajęcia. Wodna ulica Nr. 9. (10) Gospodarz II piętro. (431)

Do wynajęcia od 1 kwietnia rb.

1. **Wielkie mieszkanie** na I piętrze z 4 pokoi, kuchni i sklepu.
2. **Kram z mieszkaniem** na parterze przy ulicy Butelskiej.
3. **Sklep wielki** odpowiedni na skład zapasowy przy Butelskiej ul. 18.
4. **Dwa pokoje** stósowne na biuro na I piętrze. (425)

Wiadomości w biurze „Ula“ w Poznaniu przy ul. Skórskiej nr. 6, I p. Zarząd „Ula“ Sp. zap. **J. Niesiołowski.**

## Skład

przy Starym Ryuku położony Nr. 53 i 54, oraz **trzy składy** przy ulicy Jeziuckiej są od 1 kwietnia br. do wynajęcia. Blizszych szczególow udzieli administrator tychże domów **Wyszyński** tamże. (384)

Przyjmuje jeszcze

## BZIECI

w naukę i na stancyę za umiarkowaną cenę. Obok języka niem. i innych przedmiotów uwzględniam mianowicie język polski, francuzki i muzykę. Dozór nad dziećmi rodzicielski. Łaskawe zgłoszenia wprost do mnie. (416)

**Jadwiga Pampuch**  
egz. nauczycielka.  
Bydgoszcz, Prinzenhal 32.

## Rzadzca gosp.

sprawujący dłuższy czas obowiązki takowego w gospodarstwie znacznem ma zamiar od 1 lipca rb. inne miejsce zająć. Łaskawe oferty uprasza pod lit. E. K. poste restante Ostrowo. (432)

## OSOBA

zaając się na krawiecczynie i masyznowem zyciu, pełniąc obowiązki przez lat kilka w jednym domu, życzę sobie przyjąć miejsce w Ks. lub Król. Pol. Listy fr. M. M. Poznań. poste rest. 120. (430)

Wystawa olejnego obrazu

## CHRYSSTUS

umierający,  
C. Ottoniego. Codziennie od 10-5 godz. w sali domu dawn. Dr. Au'a I piętro. Narożnik Ryuku i Jeziuckiej ul. Miejsce do siedzenia 50 fen., do stania 20 fen. (361)

Wielki obraz starego mistrza włoskiego. (239)

trzej królowie z wschodu i drzwi spizowe do grobowca roboty Lenartowicza z zbioru pana hr. Cieszkowskiego oglądać można za opłatą 50 fen. w sali palacu hr. Dzieduszyckich, codzień od godziny 11 do 5ciej. Dochód przeznaczony dla szpitala świętego Józefa.